Bibl. Jagiell. Univ.

Nr. 123 Sobota, 6 maja 1933 Rok 123

GAZETA LWOWSKA

wychodzi codziennie rano

Ceny prenumeraty we Lwowie:
bez doręczenia do domu miesięcznie zł. 5·—
z dostawą do domu . . . . . zł. 5·30
na prowincji:
z przesyłką pocztową . . . . . zł. 5·30
za granicą . . . . . zł. 8·—

Telefony: REDAKCJI 27, 71-02. ADMINISTRACJI 14-27.

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI: LWÓW, UL. ZIMOROWICZA 15 I. p.

Listy należy frankować. — Reklamacje otwarte wolne od opłaty. Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.

CENA NUMERU 20 gr.

Ceny ogłoszeń:
Za 1 wiersz milimetr. (6½ cm. szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 30, w nadesłanem i w nekrologach gr. 50, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, hasło w tekście gr. 70, pod nagłówkiem na pierwszej stronie zł. 1·—. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 10, kupno i sprzedaż słowo gr. 12, matrymonialne, korespondencje, prywatne słowo gr. 20, dla poszukujących pracy gr. 5. Z zastrzeżeniem miejsc 25 prc. Zagranicz. o 50 prc. drożej.

Hitlerowska wszechwładza.

Czterdzieści trzy procent społeczeństwa niemieckiego oddało w ostatnich wyborach swe głosy na Adolfa Hitlera. Prawie połowa ludności wypowiedziała się za jego rządami. To jest faktem. Lecz czemu go przypisać? Jest rzeczą naprawdę niezmiernie ciekawą zbadać, jakiemi bodźcami powodowani byli wyborcy niemieccy, ferując swój brzemienny w następstwa wyrok.

Wolno Hitlera nazwać kabotynem, ignorantem politycznym, szaleńcem. Ale mimo to prawdą jest, że jego osoba jednak zaważyła w poważnej mierze na takiem, a nie innem ułożeniu się wypadków. Niewątpliwie dużą rolę odegrała mistyczna niemal wiara w człowieka, którego olbrzymia propaganda wyborcza przedstawiała jeżeli już nie jako boga, to jako nadczłowieka, wyposażonego w apokaliptyczną moc sprawiania cudów, nawet takiego cudu, jakim jest w naszych czasach dania wszystkim pracy i chleba.

Bo niewiadomo, jak kiedyś oceni historja okres panowania „boskiego Adolfa", ale jedno będzie mu musiała przyznać: nikt w całych Niemczech nie umie tak, jak on urządzać uroczystości, obchodów, wieców, zgromadzeń; nikt nie umie tak, jak on wytwarzać nastrojów. Umieli to ongiś robić członkowie domu cesarskiego za dawnych monarchistycznych czasów. Nie znali się na tem zupełnie republikanie. Hitler potrafił wznowić „świetne" tradycje cesarskich czasów. Umiał dać swemu narodowi circenses, jakich tam dawno nie widziano. Umiał przed objęciem władzy i po jej objęciu. Żaden republikański, demokratyczny parlament nie był nigdy tak pięknie otwarty, jak parlament w Poczdamie. Nawet na postronnych widzach ta uroczystość musiała wywrzeć pewne wrażenie, a cóż dopiero na Niemcach, stęsknionych widoku orderów, chorągwi, sztandarów.

Ale były i inne przyczyny, które ułatwiły Hitlerowi dojście do władzy. Wielkie masy wyborców, odczuwając w całej pełni tragiczną sytuację ekonomiczną Niemiec, rozumowały, że żaden eksperyment, choćby nawet najbardziej ryzykowny, nie może już spowodować pogorszenia ich sytuacji. Zgodziły się przeto na dopuszczenie do władzy człowieka, posiadającego rzekomo system, którego realizacja miała położyć natychmiastowy kres wszelkim bolączkom. A program tego systemu był wcale ponętny: włączenie sześciu miljonów bezrobotnych do procesu produkcji, wzmożenie ekspansji gospodarstwa narodowego i wyzwolenie Niemiec z zależności od zagranicy. Demagogja jaką się posługiwał hitleryzm, mogła znaleźć podatny grunt w masach, które znękane przejściami ery powojennej i kryzysowej, a głodne pracy, dopatrywały się w każdej zmianie regimentu momentów poprawy swego bytu.

Odegrało także swą rolę hasło bezwzględnego nacjonalizmu. Szerzyło się coraz bardziej w Niemczech przekonanie, że stworzona przez konstytucję weimarską jedność Rzeszy pozbawiona była jednak żywej idei jednolitego narodu niemieckiego. Jej realizacje zapowiedział i przeprowadza Hitler. Przeprowadza w formach krańcowych. Ale jednak hasło czystości rasy germańskiej, antysemityzm, idea „gleichschaltung", — wszystko bierze swój początek z chęci stopienia wielości Niemców w jedność wymarzonego „Drittes Reich".

Działały i dalsze pobudki. Ciekawa rzeczą jest rozważyć je po stronie wielkiego kapitału i przemysłu. Wszak było mu przecież wiadomem, że najbardziej istotne przyczyny trudności upatrują narodowi socjaliści w wybujałościach wielkiego kapitalizmu bankowego i przemysłowego. Trzeba — mówili — okiełznać kapitalizm, ująć go w dyscyplinę i uczynić zeń posłuszne narzędzie potrzeb gospodarczych narodu. Państwo, czynnik wszechpotężny, jest jedyne powołane do ustalania stosunku, jaki zachodzić winien pomiędzy kapitałem i gospodarstwem narodowem. Tenże wielki kapitał pchnęło w objęcia hitleryzmu nie co innego, jak lęk przed rosnącemi z dnia na dzień na terenie Niemiec wpływami trzeciej międzynarodówki. Mając do wyboru z dwojga złego, wybrano to, które uznano za mniejsze. Wierzono, że z hitleryzmem, chociaż może do porozumienia nie dojdzie, będzie można przynajmniej o tem porozumieniu mówić. Z komunistami było to wykluczone.

Pytanie, wiążące się bezpośrednio z poprzedniem: Co utrzymuje Hitlera u władzy? Przedewszystkiem apatja całej politycznej opozycji. Socjaliści i komuniści usprawiedliwają się tem, że ich najlepsi przywódcy są za kratami więzień — w imieniu socjaldemokratów Wels odczytał w parlamencie bezbarwne oświadczenie wtedy, gdy w obliczu całego świata mógł chłostać hitlerowski regime. Demokraci i centrum jeszcze bardziej niesławnie złożyło broń. Głosował za nadzwyczajnemi pełnomocnictwami dla rządu hitlerowskiego: przy wtórze zgodnego śmiechu hitlerowców. Pozatem zaś cóż tu można wiele zdziałać? Rządy we wszystkich bez wyjątku krajach niemieckich spoczywają w rękach namiestników i komisarzy, mianowanych przez gabinet obecny. Sejmy krajowe i sejmiki prowincjonalne w układzie partyjnym odpowiadają stosunkom panującym w parlamencie Rzeszy. Przeprowadzono „Gleichschaltung" w urzędach i komunach. Dzień w dzień zwalniano wysokich i średnich urzędników, nadburmistrzów i burmistrzów. Wszystkie stanowiska, mające wpływ na społeczeństwo, obsadzono z bezwzględną konsekwencją ludźmi Hitlera. Kontynuowano tę akcję i względem wolnych zawodów. Przez akcję antyżydowską utorowano drogę dla tysięcy „narodowych" sędziów, adwokatów, lekarzy i profesorów. „Unarodowiono" następnie wszystkie instrumenty kształtowania opinji publicznej i organizowania nastrojów w społeczeństwie. Kierownicze stanowiska w teatrach, redakcjach, bibljotekach, uniwersytetach itd. obsadzono hitlerowcami. Przeprowadzono „okupację" prasy.

Wreszcie pytanie ostatnie: czy silne są podstawy tej hitlerowskiej wszechwładzy? Może się ona utrzymać długo, może i bardzo długo. Ale podwaliny jej chyba zbyt silne nie są. Momenty niezadowolenia tkwią w zbyt wielu punktach. I tak w Rzeszy ma odtąd rządzić tylko Berlin. Rzesza stała się już dziś właściwie państwem jednolitem. Nie da się zaś zaprzeczyć, że ta akcja może względnie mogłaby wywołać bardzo silną reakcję „krajów", przez co ewentualnie wzmogłoby się wewnętrzne napięcie stosunków w Rzeszy. Narazie oczywiście na to się nie zanosi; tak, jak wogóle niema nigdzie śladów jakiejś zorganizowanej opozycji przeciw Hitlerowi.

Kłopot sprawia też kwestja kościoła. Hitlerowski przewrót w swem dążeniu do unikacji politycznej woli kraju nie mógł, rzecz jasna, pominąć i kościoła, wychodząc z założenia, że wszystko powinno być podporządkowane woli wodza. Hitlerowcy nie uznają autonomji kościoła. Kościół według ich zdania nie może i nie powinien mieć innej woli, niż wola Adolfa Hitlera. Ta próba hitleryzacji kościoła nie przypada do gustu konserwatystom. Walka o kościół ewangelicki toczy się w zasadzie między sojusznikami rządowej koalicji. Hitlerowcy chcą wyrwać placówki kościoła z rąk swych konserwatywnych sojuszników.

Zachodzi dalej poważna wątpliwość czy istotnie hitleryzm jest tak czystą emanacją ducha narodowego, za jaką się podaje. A wreszcie — rzecz najważniejsza — objektywnie zanalizowany przegląd postulatów narodowo-socjalistycznych w dziedzinie gospodarczej posiada bardzo mało danych, aby wcielony w życie zapewnił narodowi niemieckiemu powrót do względnego choćby dobrobytu. Ostatni raport Banku Rzeszy zawisł nad upajającym się jeszcze zwycięstwem rządem Hitlera, niby ciężka ołowiana chmura. Sprawozdanie to stwierdza, że kapitał niemieckich towarzystw akcyjnych stopniał w ostatnim roku o dwa miljardy czterysta miljonów marek. Rezerwy dewizowe obniżyły się, o prawie ćwierć miljarda, zbyt reńsko-westfalskiego syndykatu węglowego spadł katastrofalnie itd. itd.

Hitler położył kres jednej erze. Ale jaka będzie era rozpoczęta przez hitleryzm? Jakie będą jej gospodarczo-społeczne konsekwencje? Zagadnienie wielkiego znaczenia dla Niemiec i Europy.

—o—

Napad na urzędników Komisarjatu Gen. R. P. w Gdańsku.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 4 maja. (Sz.) Z Gdańska donoszą: W nocy z 1 na 2 b. m. grupa hitlerowców zatrzymała i otoczyła samochód, w którym jechało kilku urzędników Komisarjatu Generalnego Rz. P. w Gdańsku, napastując ich i grożąc rewolwerami.

Napastnicy wznosili przytem okrzyki, ubliżające tym urzędnikom.

Zawezwany policjant ograniczył się jedynie do wylegitymowania napadniętych Polaków nie interesując się wcale napastnikami.

Sprawa stała się przedmiotem interwencji Komisarza generalnego Rz. P. u władz Senatu gdańskiego.

Depesze do P. Prezydenta.

Warszawa, 4 maja. (PAT). Z okazji święta narodowego Prezydent Rzplitej otrzymał szereg depesz m. in. od prezydenta Republiki francuskiej, Stanów Zjednoczonych, od króla Belgów, prezydenta Republiki czeskosłowackiej, naczelnika państwa estońskiego, szacha perskiego, króla Afganistanu i w. i.

3-ci Maja na pokładzie „Ile de France"

Paryż, 4 maja. (PAT). Na pokładzie okrętu „Ile de France", na którym wracają do Europy b. premjer Herriot i Ignacy Paderewski, odbył się z okazji święta narodowego Polski uroczysty obchód.

Po Mszy św. odbyła się akademja, w czasie której przemawiał Herriot, podnosząc zasługi Paderewskiego jako męża stanu i wielkiego artysty.

Emigracja Żydów z Niemiec.

Antwerpja, 4 maja. (PAT) Według przypuszczalnych obliczeń, do Antwerpji przybyło z Niemiec 400 uciekinierów Żydów, oraz 100 do Brukseli.

Uciekinierzy z Niemiec otrzymali w Belgji czasowy przytułek, gdyż Belgia ze względu na duży stan bezrobocia nie udziela zezwoleń na stały pobyt.

Większość Żydów kieruje się do Holandji. W Amsterdamie zamieszkało 3000 Żydów niemieckich.

60-lecie Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego.

W dniach 6 i 7 maja b. r. odbywać się będzie w Zakopanem doroczny walny zjazd delegatów Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego z obfitym programem obrad i mający na celu zarówno przegląd i kontrolę dokonanej w ubiegłym okresie sprawozdawczym pracy centrali oraz 30 oddziałów i 35 kół P. T. T., jak też dokonania uzupełniających wyborów do naczelnych władz Towarzystwa, zatwierdzenia jego budżetu i skreślenia wytycznych jego działalności na najbliższy okres roczny.

W bieżącym roku jednak zjazd delegatów P. T. T. w Zakopanem przedstawia szczególną uroczystość, albowiem w czasie jego obrad ta najstarsza, najliczniejsza i najszanowniejsza polska organizacja turystyczna obchodzi 60-lecie swego założenia i zapoczątkowania swej tak owocnej działalności kulturalnej, turystycznej, ochrony przyrody górskiej, i t. d.

Program uroczystości przewiduje w pierwszym dniu obrad zjazdu artystyczną wieczornicę podhalańską, która na delegatów i gościom przedstawi piękno i urok góralskiej pieśni, poezji, sztuki, muzyki, tańca i obrzędowości; wieczornicę przygotowuje p. Helena Rej-Rytardowa, doskonała znawczyni folkloru góralskiego. Po wieczornicy w salach hotelu „Morskie Oko" zebranie towarzyskie.

W drugim dniu uroczystość — rano Msza św. w starym drewnianym kościółku na ul. Kościeliskiej, poczem publiczny obchód jubileuszowy 60-lecia P. T. T. w sali starego „Sokoła" (na Rynku), z przemówieniami członków Prezydjum, Zarządu Głównego i delegatów Oddziałów, Kół i Sekcyj P.T.T., przedstawicieli ludności góralskiej i miejscowego społeczeństwa, reprezentantów władz, urzędów, instytucyj i zaproszonych organizacyj oraz gości; nastąpi wspólny bankiet.

W tych dniach ukaże się w druku około 80-stronicowe sprawozdanie roczne z działalności P. T. T., które świadczy o wspaniałym rozwoju tej organizacji, nawet obecnie w ciężkich, kryzysowych czasach. Również P.T.T. przygotowuje wydanie specjalnej, ilustrowanej broszury o 60 latach swego rozwoju, swej pracy i o jej wynikach.

w. mil.

Tajemnicze cele wizyty Göbbelsa.

Wiedeń, 4 maja. (PAT) 14 b. m. w 250-tą rocznicę odsieczy Wiednia Henwehra urządza uroczysty obchód w Parku Schoenbruńskim. Podobną uroczystość na Placu Bohaterów urządzić mają również narodowi socjaliści. Przemówienie wygłosić ma minister Rzeszy niemieckiej Goebbels.

„Reichspost" stwierdza, że rząd austrjacki nie został zawiadomiony oficjalnie o wizycie Goebbelsa. Wizyta zatem mogłaby mieć charakter prywatny. Jest jednak niedopuszczalne, aby czynny członek obcego rządu mógł występować w Austrji jako działacz partyjno-polityczny.

8. prezydent Chile skazany na wygnanie.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 4 maja. (G) Z Santiago de Chile donoszą, że byłego prezydenta gen. Carlos Ibaneza skazano na wygnanie wraz z grupą polityków wrogo nastrojonych do obecnego prezydenta Alessandri'ego. Gen. Ibanez odegrał wielką rolę w historji Chile w ciągu ostatniego dziesięciolecia.

Temperatura we Lwowie w dniu 4 b. m. wynosiła: o godz. 7 rano ciśnienie barometryczne 733.82, temperatura + 10.1, o godzinie 1 w południe ciśnienie barometryczne 733.12, temperatura + 18.6, o godz. 9 wiecz. ciśnienie barometryczne 733.13, temperatura + 14.2.

„Szwejk" na indeksie hitlerowskim.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 4 maja. (Sz) Berlina donoszą: Jak wiadomo, na polecenie rządu niemieckiego sporządzono bardzo szczegółowe wykazy książek, które muszą być usunięte z publicznych bibljotek i wypożyczalń. Na liście proskrypcyjnej książek zakazanych znalazł się również popularny wśród czytelników niemieckich „Dzielny wojak Szwejk", który został już wycofany z bibljotek.

Trzeci Maja w Tarnopolu.

25.000 ludzi wzięło udział w defiladzie.

Agencja „Wschód" donosi z Tarnopola: Dzień 3 Maja b. r. upamiętnił się żywiołową manifestacją polskości w Tarnopolu. Od wczesnego ranka zjeżdżały się do miasta z okolicznych wsi setki konnych i wozów, tłumy przybywały też pociągami i pieszo, zbierając się w kilku wyznaczonych przez Komitet Organizacyjny punktach.

Uroczysta Msza polowa odprawiona została o godz. 9.30 na placu sportowym. Po nabożeństwie odbyła się akademja na wolnem powietrzu, w czasie której przemawiali: włościanin Wróbel ze wsi Dyczków i prof. Jan Bauer. Następnie rozwinął się olbrzymi pochód który przechodząc ulicami miasta defilował przed magistratem, gdzie przyjmowali defiladę Wojewoda tarnopolski p. Moszyński i generał dywizji p. Dowoyno-Sołłohub. W defiladzie wzięło udział około 25 tysięcy ludzi.

Po defiladzie wojska przemaszerowały 3 bataljony Związku Strzeleckiego, następnie Federacja P. Z. O. O. ze sztandarami Związku Legjonistów, Związku Podoficerów Rezerwy i Związku Inwalidów. W dalszym ciągu szły organizacje P. W. i W. F., Straże Pożarne, kolejarze, organizacje społeczne, zawodowe polskie i żydowskie i szkoły.

Zkolei ruszyły ogromne tłumy ludności wiejskiej z powiatu tarnopolskiego w sumie 15 tysięcy głów, zorganizowane przez T. S. L. i Związek Strzelecki. Na czele jechało 12 wozów z weselem wiejskiem i (kołacz weselny). 10 wiejskich orkiestr przedzielało maszerujące tłumy, wśród których szły zgodnie wszystkie stany, duchowieństwo, ziemiaństwo, kobiety i mężczyźni. Pochód zamykała konna banderia, licząca 1800 koni.

Szczególną uwagę zwracała w pochodzie grupa 500 kosynierów.

Popołudniu odbyły się akademje w Sokole i ujeżdżalni oraz przedstawienia w kinach.

Manifestacja 3-Majowa w Tarnopolu udała się tak nadzwyczajnie dzięki sprężystej i silnej organizacji T. S. L. liczącej w powiecie 70 placówek i Związku Strzeleckiego liczącego 62 oddziały.

Obniżenia dopłat szpitalnych

domagają się związki komunalne.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 4 maja. (Sz) Tymczasowy Wydział Samorządowy we Lwowie zarządził, że powiaty i miasta w Małopolsce dopłacić mają w roku budżetowym 1933/34 kwotę 2,214.000 zł. na utrzymanie szpitali krajowych w województwach małopolskich.

Zainteresowane związki komunalne uważają wysokość tej dopłaty za nadmierną i niedostosowaną do daleko posuniętej kompresji budżetów miast i powiatów.

Związek powiatów Rzeczypospolitej wystosował do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Ministerstwa Opieki Społecznej memorjał, w którym podnosi, że wyznaczone przez Wydział Samorządowy we Lwowie dopłaty szpitalne nie uwzględniają spadku kosztów utrzymania szpitali, osiągniętego przez redukcję uposażeń personalu i zniżkę cen artykułów żywności. Memorjał prosi obydwa ministerstwa, aby spowodowały wydatne obniżenie dopłat szpitalnych ze strony powiatów i miast.

Ogłoszenie 11 ustaw.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 4 maja. (Sz.) W Dzienniku Ustaw Nr. 31 z dnia 6 b. m. ogłoszono 11 ustaw, uchwalonych przez Sejm w okresie od 17 do 29 marca r. b. Między innemi ogłoszone zostały ustawy: o biurach pisania podań, o kartelach i o ułatwieniu spłat uciążliwych zobowiązań obciążających gospodarstwa rolne.

Kurs dolara.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 4 maja. (Sz) Bank Polski płacił dziś za dolara 7.35 zł. W obrotach prywatnych kurs dolara kształtował się nieco silniej, dochodząc do 7.45 zł. Wskutek zwiększenia podaży złota, spekulacja monetami srebrnemi nieco osłabła. W godzinach popołudniowych w obrotach prywatnych zaznaczyła się zwyżka dolara. Przy dużej podaży płacono 7.50.

P. wojewoda lwowski w Żółkwi.

Żółkiew, 4 maja. Dziś o godzinie 18.45 przybył do Żółkwi wojewoda Lwowski p. Belina-Prażmowski z rewizytą do 6-go pułku Strzelców konnych. Po przejściu przed szwadronem honorowym udał się p. Wojewoda w towarzystwie dowódcy garnizonu płk. Pytlewskiego do siedziby pułku, gdzie został powitany przez starostę powiatowego Bernatowicza oraz cały korpus oficerski.

Partja Hugenberga zmienia nazwę.

Berlin, 4 maja. (PAT) Zarząd naczelny partji niemiecko-narodowej powziął uchwałę domagającą się pełnego równouprawnienia członków stronnictwa z przedstawicielami innych ugrupowań narodowych, przywrócenia normalnych stosunków prawnych w państwie i zabezpieczenia rozwoju gospodarczego przed indywidualnemi eksperymentami, bądź samowolą. Partja hugenbergowska występować będzie w przyszłości pod zmienioną nazwą „Frontu niemiecko-narodowego".

ZAWIESZENIE ORGANU SCHLEICHERA.

Berlin, 4 maja. (PAT) Zbliżona do generała Schleichera „Tägliche Rundschau" została przez tajną policję polityczną zawieszona na okres 4 tygodni.

Przygotowania do puczu w Austrji?

Wiedeń, 4 maja. (PAT) „Reichspost" przytacza artykuł „Voelkischer Beobachter", ostrzegający zagranicę, że partja narodowo-socjalistyczna w Austrji po dojściu do władzy nie uzna żadnych finansowych zobowiązań i umów, zawartych przez gabinet Dolfussa. Dziennik nazywa tego rodzaju pogróżki zdradą stanu i ubolewa, że pojawiły się w głównym organie stronnictwa rządzącego w Niemczech.

„Reichspost" donosi pozatem, że urzędowe dochodzenia wykazały, iż nad granicą bawarsko-austrjacką propagowany jest przez narodowych socjalistów pucz, skierowany przeciwko suwerenności Austrji. W śledztwie przeprowadzonem w Kufsteinie, przedstawiciele stronnictwa narodowo-socjalistycznego poczynili w tej sprawie daleko idące zeznania. Władze austrjackie przedsięwzięły odpowiednie zarządzenia. Czynniki odpowiedzialne — pisze dziennik — powinny sobie uprzytomnić, że wywołują przez to najniebezpieczniejsze powikłania międzynarodowe dla Rzeszy niemieckiej.

Wiedeń, 4 maja. (PAT) Według informacji prasy rządowej, rada ministrów na dzisiejszem posiedzeniu rozpatrzy sposoby walki z agitacją narodowo-socjalistyczną wśród urzędników. Funkcjonarjusze państwowi, agitujący przeciwko rządowi, będą wydaleni ze służby, spensjonowani, bądź przeniesieni w stan spoczynku.

Japończycy zdobyli Dolenor.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 4 maja. (G.) Z Pekinu donoszą, że w prowincji Dżahar skoncentrowane są znaczne siły japońskie i mandżurskie. Japończycy zdobyli miasto Dolenor. Miasto było uprzednio zbombardowane. Japończycy rozwijają ofensywę w kierunku Kalganu, którego upadek jest oczekiwany lada dzień.

W przeddzień Zgromadzenia Nar.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 4 maja. (Sz) Jak się dowiadujemy, wczoraj odbyła się dłuższa konferencja P. Prezydenta Rzpltej z Marszałkiem Piłsudskim. W dniu dzisiejszym p. Premier Prystor przyjęty był na Zamku przez P. Prezydenta Rzplitej. Po krótkiej rozmowie P. Prezydent i p. Premier udali się samochodami na przejażdżkę do Wilanowa.

W kołach politycznych utrzymują, że obydwie te rozmowy, wczorajsza i dzisiejsza, stoją w ścisłym związku ze zbliżającym się terminem Zgromadzenia Narodowego dla wyboru Prezydenta Rzplitej.

Wyświetlenie sytuacji.

Stosunki polsko-niemieckie oparte są i będą na istniejących umowach i traktatach.

POSEŁ RZESZY NIEMIECKIEJ VON MOLTKE U P. MINISTRA BECKA.

Warszawa, 4 maja. (PAT) Rozmowa, która miała miejsce dnia 2 maja br. między kanclerzem Rzeszy Hitlerem w obecności ministra spraw zagranicznych v. Neuratha z posłem Rzplitej w Berlinie Ministrem Wysockim i opublikawana została przez biuro Wolffa. wpłynęła uspakajająco na stosunki niemiecko-polskie.

W związku z tą rozmową, przyjął Minister Spraw Zagranicznych p. J. Beck w dniu dzisiejszym posła niemieckiego w Warszawie v. Moltkego i stwierdził, że Rząd polski ze swej strony ma zdecydowany zamiar utrzymywać swoje nastawienie i postępowanie jak najściślej w ramach istniejących traktatów.

Polski Minister Spraw Zagranicznych wyraził dalej życzenie, aby oba kraje swoje wspólne interesy rozpatrywały i traktowały bez namiętności.

Berlin, 4 maja. (PAT) Biuro Conti komunikuje, że niezależnie od audjencji posła Wysockiego u kanclerza Hitlera, odbyła się druga rozmowa między posłem Wysockim a ministrem spraw zagranicznych Neurathem.

W kołach politycznych — jak stwierdza Conti — wskazują, że fakt odbycia obydwu rozmów świadczy o ważności poruszonych zagadnień zarówno dla Polski jak i dla Niemiec.

Warszawa, 4 maja. (Sz) Komunikat PAT-a o rozmowie posła von Moltkego z p. ministrem Beckiem jest dopełnieniem komunikatu biura Wolffa, ogłoszonego w środę, zawierającego w konkluzji te same myśli, co dzisiejszy komunikat PAT-a.

Jak się dowiadujemy, konferencja posła Wysockiego z kanclerzem Hitlerem i dzisiejsza rozmowa ministra Becka z posłem Rzeszy von Moltkem doszły do skutku z inicjatywy Rządu polskiego, albowiem od dłuższego czasu stosunki polsko-niemieckie w opinji Europy uchodziły za coraz ostrzejsze na tle różnych pogłosek i plotek, częstokroć wręcz fantastycznych.

Z tego też względu kroki podjęte przez Rząd polski opinja polityczna stolicy powitała jako akcję, która doprowadziła do oficjalnego wyświetlenia sprawy i do miarodajnego stwierdzenia, że stosunki polsko-niemieckie oparte są i będą na istniejących umowach i traktatach międzynarodowych, a wszelkie kwestje, dotyczące wspólnie obu państw, będą rozwiązywane przez te państwa bezpośrednio.

Wyświetlenie sprawy uznać zatem należy za zadowalające i za objaw pomyślny w obecnej zagmatwanej sytuacji międzynarodowej.

Należy w tem miejscu przypomnieć, jakie jest stanowisko naszego Rządu w sprawie stosunków z Rzeszą.

P. Minister Beck w mowie wygłoszonej dnia 16 lutego w komisji spraw zagranicznych Sejmu oświadczył: „Nasz stosunek do Niemiec i ich spraw będzie dokładnie taki sam, jak stosunek Niemiec do Polski". Oznacza to, że w praktyce układanie się współżycia pomiędzy temi dwoma państwami zależy więcej od Berlina, niż od Warszawy. Z tego zasadniczego stanowiska wychodząc, podjął Minister Spraw Zagranicznych Polski akcję, zakończoną dwoma oficjalnemi komunikatami, przyczem jako pierwszy ukazał się komunikat niemiecki, właśnie nie z innego względu, jak ze względu na tę tezę, sprecyzowaną w komisji spraw zagranicznych przez p. Min. Becka.

Ambasadorowie Włoch i Francji u p. Min. Becka.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 4 maja. (Sz) Po dzisiejszej rozmowie p. Ministra Becka z p. posłem von Moltke, p. Min. Beck przyjął kolejno ambasadora Italji Bastianini'ego i ambasadora Francji Laroche'a. Koła polityczne wiążą te dwie wizyty z akcją polsko-niemiecką.

Komentarze londyńskie.

Londyn, 4 maja. (PAT) W prasie londyńskiej ukazały się depesze z Berlina o wizycie posła Wysockiego u kanclerza Hitlera. „Times" przedrukowuje komunikat biura Wolffa.

„Daily Telegraph" zamieszcza komunikat Wolffa, a obok wiadomości o znęcaniu się hitlerowców nad profesorami Żydami oraz o ostatnich posunięciach w stosunku do związków zawodowych

„Daily Express" zamieszcza również komentarz pod tytułem „Przyrzeczenie Hitlera wobec Polski" i „Niemcy obiecują szanować traktaty".

Informacje prasy paryskiej

Paryż, 4 maja. (PAT) „Petit Parisien" pod tytułem „Hitler miał długą rozmowę z ministrem polskim w Berlinie" podaje następujące szczegóły telefonem od swego korespondenta:

Wczoraj w południe minister polski w Berlinie przyjęty był na dłuższej audjencji przez Hitlera w obecności ministra spraw zagranicznych Neuratha. Następnie minister Neurath odbył dłuższą i poufną rozmowę z przedstawicielem Polski.

W kołach politycznych Berlina, których wrażenia przekazujemy, nie mając możliwości ich sprawdzenia, przypisuje się tym rozmowom wielkie znaczenie.

Hitler miał poruszyć wszystkie zagadnienia istniejące między obu krajami, które w ciągu ostatnich lat doprowadziły do poróżnienia poglądów. Szef nowego regime'u miał podkreślić wolę pokoju trzeciego Reichu i dał wyraz utrzymania go ściśle w ramach istniejących traktatów.

Jak interpretują w Berlinie

słowa Hitlera o poszanowaniu traktatów.

Berlin, 4 maja. (PAT) Prasa niemiecka na naczelnych miejscach ogłasza komunikat urzędowy o rozmowie posła Rzplitej Wysockiego z kanclerzem Hitlerem i ministrem Neurathem. — Wszystkie dzienniki zgodnie podkreślają doniosłe znaczenie tych konferencyj.

„Deutsche Allg. Ztg." podkreśla, że chodzi głównie o zagadnienia zasadnicze, i że do nich odnoszą się słowa kanclerza o rozpatrywaniu spraw w ramach istniejących traktatów. „Berliner Tblt" wyraża nadzieję, że wielkie, aktualne kwestje polityczne uregulowane zostaną w drodze bezpośredniego porozumienia.

„Voss. Ztg." podkreśla, że oświadczenie kanclerza jest tak wyraźne i tak jasne, że wszelka interpretacja w duchu propagandy antyniemieckiej wydaje się niemożliwą. Wiadomem jest, że istniejące traktaty przyznają Niemcom ściśle określone prawa, a w ramach tych traktatów jest mowa o ich rewizji. Niemcy pracować będą nadal nad zastosowaniem istniejących traktatów w duchu życzeń niemieckich.

„Local Anzeiger" oczekuje, że oświadczenie Hitlera przekona Polskę o pokojowym charakterze polityki zagranicznej narodowych Niemiec.

Można oczekiwać, że rozmowa między kanclerzem a posłem Wysockim nie ograniczyła się do incydentów pogranicznych, lecz objęła wszystkie aktualne sprawy polityczne i gospodarcze. Jeżeli teraz Polska wystąpi przeciw Niemcom w Genewie, to stanowisko jej wobec Niemiec nie będzie oparte na woli pokoju.

Co pisze prasa wiedeńska.

Wiedeń, 4 maja. (PAT) „Wiener Neueste Nachrichten" zaopatruje swe doniesienie z Berlina o rozmowie posła Wysockiego z kanclerzem Hitlerem tytułem: „Odprężenie polsko-niemieckie". Organ wielkoniemców wywodzi, że: „jak poważne były usiłowania poprawienia stosunków niemiecko-polskich, wynika z faktu, iż w rozmowie kanclerza Hitlera z posłem polskim Wysockim brał udział minister spraw zagranicznych Neurath, i że następnie odbyła się poufna rozmowa posła Wysockiego z ministrem Neurathem. Nie oddając się zbyt optymistycznym oczekiwaniom, — pisze dalej dziennik, — można jednak powiedzieć, że po tym kontakcie otworzą się widoki zasadniczego nowego uregulowania stosunków pomiędzy obu państwami.

Brytyjski Aeroklub potępia

postępowanie p. Amy Johnson-Mollison

Londyn, 4 maja. (PAT) W związku z protestem Aeroklubu Polskiego w sprawie wynurzeń lotniczki Johnson-Mollison w artykule w „Sunday Dispatsch" z dnia 22 I b. r. o jej lądowaniu w Polsce — brytyjski Royal Aeroklub wystosował do pani Mollison bardzo ostry list, potępiający jej postępowanie. Royal Aeroklub czyni panią Mollison wyłącznie odpowiedzialną za jej artykuł, który określa jako bezpodstawny. Royal Aeroklub uważa wyjaśnienia p. Mollison za niewystarczające i podkreśla, że było jej obowiązkiem poczynić niezbędne kroki, aby uniknąć takich wynurzeń, któreby mogły odbić się niekorzystnie na stosunkach pomiędzy brytyjskimi i polskimi lotnikami. Royal Aeroklub uważa przeto za sprawę honoru całego brytyjskiego ruchu lotniczego, aby za gościnność nie odpowiadano fałszywem jej przedstawieniem.

Pani Mollison w związku z tak silnem potępieniem jej przez Royal Aeroklub i w związku z faktem podania tej korespondencji do wiadomości prasy, oświadcza w odpowiedzi, że nie miała zamiaru obrażać swych przyjaciół Polaków. P. Mollison podkreśla, że wystosowała w tej sprawie na żądanie Royal Aeroklubu wyjaśnienie, wyrażające gotowość udzielenia należytej satysfakcji, uważa przeto ostre wystąpienie Royal Aeroklubu przeciw niej za nierycerskie i nieetyczne.

Również i mąż pani Mollison, znakomity lotnik, wystąpił z protestem wobec Royal Aeroklubu nazwał pismo, wystosowane do jego małżonki, obrazą.

Sprawa ta jest dziś szeroko omawiana na łamach całej prasy angielskiej, która krytykuje zarówno list Royal Aeroklubu, jak i list pani Mollison.

Redukcje placówek zagran. U. S. A.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 4 maja. (Sz.) Ostre zarządzenia oszczędnościowe, przeprowadzane przez rząd prezydenta Roosevelta, mają również objąć wydatki na utrzymanie placówek zagranicznych U. S. A. Redukcje te spowoduje zapewne już z nowym budżetowym rokiem amerykańskim, rozpoczynającym się 1 lipca, szereg redukcyj w amerykańskich przedstawicielstwach handlowych. Rząd U. S. A. ma podobno zamiar znieść również biuro amerykańskiego radcy handlowego w Warszawie.

Z żałobnej karty.

Ś. P. POSEŁ KRZYŻOWSKI.

Warszawa, 4 maja. (Sz) W Pszczynie na Śląsku zmarł wczoraj po dłuższej chorobie poseł Krzyżowski ze Stronnictwa Ch. D. Zmarły odznaczony był orderem Virtuti Militari jako organizator pierwszego, drugiego i trzeciego powstania śląskiego.

Do Sejmu wchodzi na jego miejsce p. W. Regula, rolnik z powiatu pszczyńskiego.

Kiepura w Pradze.

Praga. 4 maja. (PAT). Wczoraj odbyło się tu uroczyste przedstawienie filmu „Pieśń dla ciebie" z Janem Kiepura w głównej roli. Na przedstawieniu był obecny Jan Kiepura, owacyjnie witany przez tłumy publiczności. Policji z trudem udało się utrzymać porządek. W piątek Jan Kiepura wystąpi z własnym koncertem.

Przerwa w procesie Ruszczewskiego.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 4 maja. (G.) Na dzień dzisiejszy był wyznaczony dalszy ciąg procesu inż. Ruszczewskiego, wezwany jednak na dziś poseł Miedziński nadesłał wiadomość telegraficzną z Moskwy, że przebywa w Moskwie i stawi się w Sądzie 6 b. m. Sąd postanowił przedłużyć przerwę do 6 b. m. Pozatem biegli zażądali dodatkowego terminu dla ekspertyzy.

Pożar składów nafty w Jarosławiu.

Dziś w godzinach rannych w Jarosławiu zapaliły się składy nafty i benzyny, będące własnością „Polminu". Straż pożarna zlokalizowała pożar, dzięki czemu uratowano od zniszczenia sąsiednie budynki, oraz przewody telefoniczne, biegnące obok magazynów. Spłonęło około 15.000 litrów benzyny, przyczem szkoda wynosi około 15.000 zł. Szkoda była ubezpieczona. Przyczyną pożaru była nieostrożność magazyniera przy otwieraniu beczki z benzyną. Został on kontuzjowany wskutek wybuchu.

SKŁADAJCIE DATKI
NA GIMNAZJUM POLSKIE
W BYTOMIU

Manewry na Dalekim Wschodzie.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 4 maja. (Sz) Z Moskwy donoszą, że w połowie maja maja odbyć się wielkie manewry armji czerwonej na granicy Mandżurji. Manewry te, w związku z zaostrzeniem sytuacji na Dalekim Wschodzie, nabierają specjalnego znaczenia.

NOWY AMBASADOR ZSSR W NANKINIE.

Nankin, 4 maja. (PAT) Nowy ambasador sowiecki Bogomołow złożył swe listy uwierzytelniające przy zachowaniu niezwykle uroczystego ceremonjału.

W przemówieniu swem Bogomołow oświadczył, że polityka sowiecka wobec Chin była zawsze oparta na zasadach równości i głębokiego poszanowania praw i interesów narodu chińskiego. Rząd sowiecki starać się będzie, aby normalne w dalszym ciągu stosunki z Chinami stały się ośrodkiem zapewnienia pokoju na Dalekim Wschodzie.

—o—

SKŁADAJCIE DATKI
NA GIMNAZJUM POLSKIE
W BYTOMIU

Ciernista droga konferencji londyńskiej.

Londyn, 4 maja. (PAT) Z otoczenia delegata amerykańskiego Normana Davisa korespondent P. A. T. dowiaduje się, że pogłoski o przyjeździe prezydenta Roosevelta do Londynu, celem wzięcia udziału w otwarciu wszechświatowej konferencji gospodarczej, pozbawione są wszelkich cech prawdopodobieństwa.

Jest rzeczą wykluczoną, aby prezydent Roosevelt zechciał w obecnym stanie rzeczy rzucić na szalę swą popularność w Ameryce i zaangażować się osobiście i aktywnie w konferencji, co do której losów narazie nakazana jest wielka ostrożność.

Sposób, w jaki potraktowany został wniosek amerykański o rozejmie celnym, popartyjedynie przez Francję, a zwalczany usilnie przez Niemcy, przy negatywnej pasywności Wielkiej Brytanji, wskazuje na to, że konferencja ma przed sobą bardzo ciernistą drogę.

KONFLIKT MIĘDZY ROOSEVELTEM A WOODINEM.

Paryż, 4 maja. (PAT) Havas donosi, że sekretarz stanu Woodin ma w najbliższym czasie opuścić swe stanowisko. Woodin wypowiada się przeciwko zbyt swobodnemu stosowaniu inflacji. Podobno na tem tle miało dojść między Rooseveltem a Woodinem do poważnych nieporozumień.

—o—

Nowa wielka radjostacja w Moskwie.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 4 maja. (Sz) Donoszą z Moskwy, że podczas uroczystości 1-majowych uruchomiona tam została nowa potężna radjostacja Kominternu o sile 500 kilowatów, t. zn. dwukrotnie silniejsza od największej radjostacji amerykańskiej.

Czy Hitler wprowadzi przymus pracy?

W U. S. A. obawiają się zalewu towarów niemieckich.

Londyn, 4 maja. (PAT) Z Waszyngtonu donoszą, że zapowiedź Hitlera wprowadzenia w Niemczech przymusu pracy, wywołała w kołach rządowych Ameryki fatalne wrażenie.

W związku z tem omawiane są ewentualne zarządzenia ochronne przed zalewem towarów niemieckich, które w wypadku uchwalenia ustawy o przymusie pracy, mogłyby być sprzedawane w Ameryce po cenach dumpingowych.

„Drugi etap rewolucji hitlerowskiej".

Berlin, 4 maja. (PAT) Komitet do walki z socjalistycznymi związkami zawodowemi wydał odezwę do robotników, w której komunikuje, że zarządzenia przeciwko zawodowym związkom socjalistycznym — (donosimy o tem na stronie 2-ej) — nie są wymierzone przeciwko instytucjom robotniczym, lecz mają na celu uwolnienie ich z pod wpływów marksizmu.

Narodowi socjaliści muszą zdobyć masy robotnicze, — stwierdza odezwa, — które dotychczas jeszcze nie wypowiedziały się w 100 procentach za rządem Hitlera. Mimo pozorów rozbicia marksizm ciągle jeszcze zagraża sprawie narodowej. Dziś następuje drugi etap rewolucji narodowo socjalistycznej.

Odezwa w dalszym ciągu zapowiada przeprowadzenie dochodzeń, mających na celu wyświetlenie źródła pochodzenia rozmaitych kont bankowych, jakie posiadają poszczególni przywódcy marksistowskich organizacyj robotniczych. M. in. zakwestjonowane ma być konto byłego prezydenta Reichstagu Loebego, który na rachunku Banku Robotniczego w Monachjum posiadać ma trzy miljony marek. Mają być wydane zarządzenia celem zawieszenia wypłat bankowych.

Komisarz rządu Engels oświadczył w wywiadzie prasowym, że w przyszłości robotnicze organizacje zawodowe poddane będą ścisłemu nadzorowi dla zapewnienia im kierunku działalności, zgodnej z intencjami rządu.

Berlin, 4 maja. (PAT) Akcja przeciwko związkom zawodowym wywołała w całych Niemczech duże poruszenie.

Wielkie organizacje zawodowe, skupiające miljonowe rzesze zorganizowanych klasowo robotników odegrały w ostatnich 14 latach dominującą rolę w życiu politycznem Niemiec, występując jako narzędzie w rękach partji socjaldemokratycznej. Jako przykład, pisma przypominają zdecydowane wystąpienie zawodówek socjalistycznych, które ocaliły republikę przed monarchistycznym puczem Kappa w r. 1920.

Obecne zarządzenie Hitlera mają na celu uczynienie z zawodówek klasowych instrumentu władzy politycznej, pozbawiając je jednocześnie nurtujących wśród nich wpływów marksizmu.

2 tysiące zasłabnięć podczas święta hitlerowskiego.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 4 maja. (Sz) Z Berlina donoszą: W ciągu dnia 1 maja zanotowano 2000 zasłabnięć w czasie obchodu „narodowego święta pracy". Największa ilość zasłabnięć (850 wypadków) wydarzyła się podczas uroczystości na polach Tempelhofu.

Rocznica powstania śląskiego.

Katowice, 4 maja. (PAT) We wtorek rozpoczęły się tu uroczystości związane z obchodem rocznicy powstania śląskiego. Po nabożeństwie w kościołach, delegacje ze sztandarami udały się na plac Wolności, gdzie złożyły wieńce pod pomnikiem ku czci poległych powstańców śląskich. Miasto przybrało odświętny wygląd. Do Katowic przybyły liczne wycieczki i delegacje ze wszystkich stron Polski.

Wywiad z Ignacym Paderewskim.

Paryż, 4 maja. (PAT) „Journal" przynosi wywiad swego korespondenta z Ignacym Paderewskim, uzyskany na pokładzie statku „Ile de France" w drodze powrotnej do Europy.

Omawiając konferencję waszyngtońską, którą Paderewski śledził z wielką uwagą, sławny mistrz polski oświadczył, że szczęśliwy jest, iż szereg projektów tak niebezpiecznych dla pokoju świata, załatwiono negatywnie.

Następnie korespondent omawia działalność Paderewskiego na terenie Ameryki w sprawie Gdańska, oraz broszurę Paderewskiego o t. zw. „Korytarzu Polskim", w której Paderewski dowodzi, że dla zupełnego zniszczenia fatalnego dzieła Fryderyka II., należałoby wcielić Gdańsk do Polski bez żadnych zastrzeżeń. Taki też był pogląd nieżyjącego już Teodora Roosevelta.

2,524.500 zł. na zasiłki

dla bezrobotnych robotników w maju.

W dniu 27 b. m. odbyło się posiedzenie Zarządu głównego Funduszu Bezrobocia pod przewodnictwem prezesa Wiceministra Kazimierza Różnowskiego. Na wniosek komisji budżetowej przyjęto preliminarz Funduszu B. na miesiąc maj, ustalający m. in. sumę 2,524.500 zł. na zasiłki dla bezrobotnych robotników. Przewiduje się, że liczba bezrobotnych robotników, uprawnionych do korzystania z ustawowych zasiłków, wyniesie około 50.00 osób. Po stronie wpływów preliminarz F. B. na maj przewiduje z tytułu wkładek za ubezpieczonych robotników, oraz ustawowej dopłaty ze skarbu państwa kwotę 3 milj. zł.

Na posiedzeniu powzięto również uchwałę w sprawie jaknajściślejszej współpracy Funduszu Bezrobocia z Funduszem Pracy, w myśl paragrafu 20 rozporządzenia Prezesa Rady Ministrów z dnia 31 marca r. b., który przewiduje nadzór Funduszu Bezrobocia nad niektóremi czynnościami, wchodzącemi w zakres działalności Funduszu Pracy.

—o—

Ś. P. MIECZYSŁAW POGORZELSKI

Warszawa, 3 maja. (PAT) W Warszawie zmarł onegdaj ś. p. Mieczysław Pogorzelski, radca Ministerstwa Przemysłu i Handlu, w wieku lat 35. Ś. p. Pogorzelski był delegatem ministerstwa do rady zarządzającej Polskiego Związku Bekonowego i jako wybitny działacz na polu rozwoju przemysłu mięsnego w Polsce, oraz spraw hodowlanych, położył trwałe zasługi w tej dziedzinie.

Benesz o Polsce i M. Entencie

Paryż, 4 maja. (PAT) „Echo de Paris" zamieszcza wywiad z ministrem Beneszem na temat zadań Małej Ententy.

Minister Benesz mówiąc o stosunku Polski do Małej Ententy oświadczył, że wyraża żal, „iż Polska nie bierze udziału w naszym systemie porozumienia. Nie należy jednak zapominać, że 32-miljonowa Polska jest wielkiem mocarstwem, które mogłoby naruszyć równowagę istniejącą między trzema naszemi państwami. Mimo to współpraca z Polską rozwija się coraz pomyślniej".

—o—

Z francuskiej Rady ministrów.

Paryż, 4 maja. (PAT) Na posiedzeniu Rady ministrów, które odbyło się we wtorek rano, premjer Daladier i minister Paul Boncour sprecyzowali stanowisko zajęte przez Francję na konferencji rozbrojeniowej.

Rada zaaprobowała instrukcje, wysłane delegatom Francji na konferencję rozbrojeniową, jak również na konferencję gospodarczą. Zaaprobowany również został projekt paktu pomiędzy mocarstwami zachodniemi.

Następnie rozpatrywano sprawę rozejmu celnego oraz opłat kompensacyjnych w ramach konferencji gospodarczej.

ŚMIERĆ WSKUTEK ZABIEGU KOSMETYCZNEGO.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 4 maja. (G) W tym miesiącu na wokandzie Sądu okręgowego znajdzie się sprawa oczekiwana z zainteresowaniem przez świat lekarski. Na ławie oskarżonych zasiądą dwaj lekarze, oskarżeni o nieostrożne dokonanie zabiegu kosmetycznego, co spowodowało śmierć pacjentki.

Demonstracja floty niemieckiej.

Berlin, 3 maja. (PAT) Wielka manifestacja floty niemieckiej na Bałtyku zakończyła się wizytą w Świnoujściu. Ćwiczenia, w których wzięło udział 50 jednostek morskich, odbyły się pomiędzy wyspą Rugją a zalewem odrzańskim. Głównem zadaniem taktycznem było ostrzeliwanie statku „Zaehringen", kierowanego z oddali za pomocą fal radjotelegraficznych.

—o—

W dwunastą rocznicę powstania górnośląskiego.

Trzecie powstanie górnośląskie dwa miesiące tylko trwało, maj i czerwiec 1921 roku. Ale treść jego to Płowiec i Grunwaldu ciąg dalszy, to starej, odwiecznej walki nowa karta. I to karta walki szczytnej, sprawiedliwej, obronnej, — o prawa do wolnej, własnej ziemi.

Trzecie Powstanie Górnośląskie... Przez trzy lata z rzędu krwawił się lud śląski w walkach o Polski współczesnej granice. Nie osiągnęliśmy tych, które nam wedle wszelkich praw boskich i ludzkich przynależą. Odra, króla Bolesława — wierna rzeka — nie polską dziś rzeką!

Pierwsze i drugie powstanie wzruszyły Europy. Polska, na kilku zaraz frontach zmuszona walczyć, nie mogła i sił nie miała upomnieć się o wszystkie należne Jej ziemie. Aż od wieków po raz pierwszy znów zwycięski oręż nasz rozgromił wschodniego najeźdźcę i zaraz myśl i wola walki i zwycięstwa zwróciły się — na zachód. Robotnik i włościanin śląski, nie widząc już innego wyjścia, porwał za broń, a za nim i z nim ramię przy ramieniu stanęła Polska cała. Nie wstrzymały płomiennych serc surowe zakazy i rozkazy. Nie syci tyloletnich walk, na tą najbardziej z wojen pożądaną poszli Górnoślązakom na pomoc, bracia z Wielkopolski, Pomorza, rolnego Mazowsza, Krakowiacy, walecznego dzieci Lwowa, z lubelskiego garść chłopa i szumni, zadzierzyści Ziem Wschodnich synowie. Bez nazwisk, przez granicę, na której z obu stron za nimi strzelano — szli ochotnicy do powstania. A powstanie rozkołysało lud śląski — masowo, tłumnie szedł chłop i robotnik na Niemca. Kompanje, bataljony, pułki formowały się samorzutnie. Próba organizacji podjęta w czerwcu, 6 pułków piechoty pozwoliła się doliczyć, a przecież wcale nie została zakończona.

Gliwice, Rudzieniec, Sławęcice, Stary Ujazd, Kędzierzyn, Koźle, Żyrowa, Św. Anna, Wielkie Strzelce, Kalinów, Gogolin, Wielki Kamień... wstęga polskich miasteczek i wsi, — niektórych z nich nazwy brzmią echem piastowskich czasów, — wieniec bitew powstańczych, niezupełny, — każda z nich coś nowego przed oczyma stawia — nowe obrazy z dalekich lat wywołuje.

Kapitalna jest różnica między stosunkiem naszym a Niemców do walk powstańczych o Śląsk. — Podstawowa. Z ich strony to walka o bogactwa naturalne, o kopalnie, fabryki, węgiel, huty — materjalizm, do którego wszystko nagięli. Nie wahali się dlań rzucić najświętszych haseł, — fałszywie. — na szale: „Święta Anno módl się o swoją niemiecką ojczyznę" — wołali, a wokół góry św. Anny gromada takich niemieckich wsi leży, jak Żyrowa, Zalesie, Łaka, Birawa, — takie niemieckie miasteczka, jak: Kędzierzyn, Strzelce, Koźle.

Jak błyskawica jasna, myśl uderza, — przecież my Piłsudskiego żołnierze, odwieczne polskie, rycerskie, urzeczywistniliśmy marzenia. Przecież konie nasze poiliśmy w Dnieprze i Odrze! I przecież dosłownie ten sam żołnierz most na Berezynie, i most na Odrze, pod Kędzierzynem, zdobywał.

Nie fantazja to literacka, na majak wyobraźni...

Czyś pomyślał, polski żołnierzu „Strzelca" czy „Drużyn Strzeleckich" rozkazem Komendanta. Obywatela Mieczysława, postawiony w szeregach Pierwszej Brygady, że taki świetny łuk zatoczysz? — taki cykl wojen przeżyjesz, i że go znowu w myśl wskazań i rozkazów Marszałka Polski, Józefa Piłsudskiego nad Odrą zakończysz?

Trzecie powstanie górnośląskie tworzy wspaniałe zamknięcie, uwieńczenie wojen polskich 1914—1921.

R. W. Horoszkiewicz.

Z PRASY UKRAINSKIEJ.

Kulisy rozstrzelania wybitnego działacza ukr.

Prasa ukraińska interesuje się w dalszym ciągu sensacyjnem rozstrzelaniem Konara. W paryskich „Posledniich Wiedomostiach" ukazała się następująca wiadomość w tej sprawie.

Rozstrzelanie dwóch wybitnych działaczy ukraińskich i członków komunistycznej partji Ukrainy Konara i Woltera wywołało sensację w Charkowie. Konar był wybitnym członkiem partji, byłym galicyjskim socjaldemokratą, który utrzymywał kontakt z Leninem, podczas jego pobytu w Poroninie pod Zakopanem. W Radzieckiej Ukrainie Konar odgrywał ogromną rolę i przez pewien czas był członkiem Centralnego K-tu Kompartji, jeździł nieraz ze Skrypnikiem na zjazdy Galicyjskiej Kom-partji w Gdańsku, będąc jej przedstawicielem w kominternie.

Otóż w związku z uwięzieniem Konara na kilka dni przed rozstrzelaniem jeździła do Moskwy specjalna delegacja kompartji Ukrainy, przyczem jeden z jej członków po powrocie do Charkowa opowiadał zupełnie wyraźnie, że G. P. U. posiada niezbite dowody kontaktowania się Konara z zagranicznemi ukraińskiemi organizacjami, których ekspozytury znajdują się na Sowieckiej Ukrainie. Nie chcąc otwarcie oskarżać go o to, G. P. U. zdecydowało się „przyczepić" go do sprawy sabotażu w Komisarjacie Rolnictwa i za to go rozstrzelało.

Sprawa Konara odbiła się na karjerze Skrypnika, który był jego przyjacielem. Ma on bowiem być usunięty z czołowych stanowisk i wysłany w głąb Rosji.

Kto jest reżyserem antyklerykalnych nastrojów wśród młodzieży ukraińskiej?

Perjodyczne czasopismo tak zwanej nacjonalistycznej młodzieży ukraińskiej „Nowyj kłycz", ujrzało niedawno światło dzienne, a mimo to jest w ukraińskiem życiu politycznem jego główną osią. Bo dookoła wywołanej przez to pismo dyskusji nad imprezą katolicką pod nazwą „Młodzież ukraińska Chrystusowi", obraca się ostatnio całokształt zainteresowań politycznych ukraińców. Przeciwko stanowisku „Naszego kłycza", dyskredytującemu z nacjonalistycznego punktu widzenia, imprezę p. n.: „Ml. Ukr. Chr." wystąpiła zwartą ławą cała ukraińska prasa, występują koła polityczne „Unda" i grupy Chomyszyna, oraz zwierzchnicze władze cerkwi greckokatolickiej. Wytworzyła się zatem taka sytuacja, że właściwie grupa młodzieży ukraińskiej oscylująca dookoła „Naszego kłycza", stanęła wobec jednolitego frontu całego ukraińskiego społeczeństwa z odpowiedzialnymi czynnikami politycznymi i klerem na czele. Posypały się bowiem sążniste artykuły „antykłyczowe" w prasie, protesty dziekanatów cerkiewnych, rezolucje organizacyj, a mimo to wszystko to razem nie poruszyło twardej pozycji nacjonalistycznej młodzieży ukraińskiej, która z jednej strony — jak wynika z artykułu „Naszego kłycza" p. t.: „Pobielane groby" — przystępuje masowo zwartym szeregiem i manifestacyjnie do spowiedzi, by z drugiej strony na propozycję Metropolity podpisania deklaracji, iż nie będzie występowała przeciwko imprezie „M. U. Chr." odpowiedzieć w tym samym ordynku, afrontem niebywałej dotychczas odmowy. Mało tego, w tym samym artykule padają powszednio ostre słowa potępienia ze stanowiska nacjonalistycznego, nietylko pod adresem biskupa Chomyszyna, ale i Metropolity Szeptyckiego, którego autorytetu nie używano dotychczas w sferach nacjonalistycznych do międzypartyjnej rozgrywki. Jest to więc zjawisko ze wszechmiar godne zastanowienia się.

O cóż chodzi? Duchowieństwo grecko - katolickie urządza uroczystość p. n.: „M. U. Chr.", której celem zasadniczym byłaby manifestacja młodzieżowych uczuć religijnych i która równocześnie ubocznie byłaby przeglądem narodowych sił o podkładzie religijnym. Z imprezą tą godzi się cała prasa ukraińska z „Metą", „Nową Zorją", „Dilem", a pośrednio i „Nowym Czasem" na czele. Przeciwstawia się temu ad hoc powołany do życia „Nowyj kłycz", pisemko bez żadnej tradycji i zdawałoby się bez żadnych wpływów, pisemko które stwierdza, że impreza „M. U. Chr." ma charakter polityczny, który nietylko nie idzie po linii narodowej, ale jest nawet z interesem narodu ukraińskiego sprzeczna. Co przytem jest zastanawiające, to fakt, że ta uproszczona argumentacja, naszpikowana ultra-szowinistycznemi frazesami trafia odrazu młodzieży do przekonania, rozszerza na tym tle jej szeregi i pobudza ją do niebywałej aktywności, której wyrazy znajdujemy codziennie w przedłużającej się w nieskończoność polemice prasowej.

Oczywiście mimowoli nasuwa się

(Ciąg dalszy na stronie 6-ej).

Z Teatru Wielkiego.

„Porwana narzeczona"

czyli

„Jak się śmieje i płacze Lwów".

WODEWIL W 4 AKTACH HENRYKA ZBIERZCHOWSKIEGO.

Jest we Lwowie taki (starszy już dzisiaj) pan, którego znają wszyscy; jedni widują go na premierach teatru, gdy oparty o dwa (zawsze o dwa i zawsze cudze) krzesła, patrzy na scenę, z każdym wieczorem bardziej melancholijny, z każdym wieczorem mniej rozmawiający z kolegami-recenzentami. Inni spotykają się z nim tam, gdzie od wieków wszelki poetycki duch szuka zapomnienia o rzeczywistości: przy stole starej i uczciwej knajpy. A jeszcze inni — tacy, których nie stać ani na teatr, ani na Atlasa, ani na Kozioła — znają go z fotografii, z ulicy, z redakcji „Porannej", a przedewszystkiem z wierszy, codziennie prawie wybiegających na spotkanie szarej, nędznej codzienności lwowskiej.

I myślało wielu (a jeszcze więcej pragnęło tego gorąco), że ten starszy pan pozostanie już dla Lwowia „Nisim". Takim co dnia cichszym, co dnia bardziej lekceważonym cieniem, podpisującym się pod coraz rzadszemi wierszami: „Nemo". I nawet — kiedy Lwów nagrodą literacką odznaczył tego jedynego, oprócz Wolskiej) współczesnego swego poetę, który go nie opuścił dla syrenich pokus Warszawy, ani dla obietnic Poznania, czy Krakowa — zakotłował się nasz ciasny, intrygancki literacki światek od zjadliwego oburzenia. Autor „Kobiety bez skazy" i „Małżeństwa Loli" i twórca kilku powieści, lecz przedewszystkiem i ponad wszystkiem l i r y k z p r a w d z i w e g o n a t c h n i e n i a — wydał się oskarżycielem niegodnym nagrody, której nie miał czem — okupić.

I oto weksel, ciążący srodze różnym naszym „wieszczom Lwowa" i skrupulatnej „opinji publicznej" został nieoczekiwanie spłacony. „Nemo" opuścił bezbarwną szpaltę dziennika, aby stać się znowu sobą, Henrykiem Zbierzchowskim, pieśniarzem Lwowa.

„Porwana narzeczona" Zbierzchowskiego jest bowiem dla Lwowa tem, czem dla Krakowa stała się po wszystkie czasy „Królowa przedmieścia": liryczna epopeja jego murów i ludzi. Z gorącej miłości dla tego dziwnego miasta, które zagarnia dla siebie serca, jak żaden inny kąt na świecie, wyszło dzieło, które w staroświeckich, niemodnych ramach wodewilu na zawsze zawarło w sobie orlęcą i batjarską, zdolną do najwyższych wzlotów i do najbardziej dobrodusznej dulszczyzny duszę Lwowa.

I właśnie te staroświeckie ramy nadały się do pieśni o Lwowie, jak żadne inne. Przy faktomontażach, dramatach ekspresji i impresji i przy wszelkich innych nowościach form scenicznych, wodewil — tak dawniej lubiany — poszedł gruntownie w zapomnienie; zdawało się, że Krumłowski pozostanie ostatnim wielkim wodewilistą polskim.

Leon Schiller, ten doskonały człowiek teatru, wyczuł świetnie wartość wodewilu, gdy wznawiał „Królowę przedmieścia". Jest to bowiem rodzaj sztuki dramatycznej najdoskonalnej mieszczący w sobie elementy liryki i epopei, a przez to zawsze elastyczny zawsze zdolny pomieścić w sobie to co było i to, co właśnie jest: i dzieki tej swobodnej konstrukcji, może być wodewil czemś w rodzaju komedii dell'arte, które tworzy fantazja poety i aktora, i chwila.

I nie faktomontaż nowoczesny, ale wodewil jest dotąd jedyną prawdziwą sztuką mas, teatrem „ludowym", gdzie każdy odnajdzie siebie i zrozumie wszystko. Bo gdzie nie trafi do estetycznego wysubtelnienia gładki frazes, maestrja gry i głęboka mądrość tam przemówi prosty, bo melodramatyczny nastrój i piosenka.

To też podjęcie wodewilu w dzisiejszych czasach pogoni za nowością, jest wielką zasługą Zbierzchowskiego. Pod czarem starej formy teatralnej, scena nasza ożyła pełniej, niż pod tchnieniem dernier cris de la mode dramatu. ... może tak mi się tylko zdaje? Bo i ja należę do „obłąkanych sentymentem dla Lwowa" i trudno mi na te właśnie sztukę patrzeć wyłącznie przez zgryźliwy mikroskop krytyki teatralnej.

Cóż mogę zatem rzec ciekawym premjery czytelnikom? Że to był naprawdę piękny wieczór w teatrze. Z lwowskiego podwórka zaszliśmy z bandą batjarów i komedjantów do cudownie wskrzeszonego mieszkania Romana Żelazowskiego, naprzeciw Świętego Jura. A potem, „zstąpiliśmy" do sklepu masarskiego na Zamarstynowie, gdzie razem z Żelazowskim, Fischerem i Zbierzchowskim byliśmy na zaręczynowym balu rzeźnika Smolenia. I wreszcie oglądaliśmy na własne, żywe oczy Ludwikowskiego w ogródku pod Wysokim Zamkiem, aby wyjść z teatru z

(Dalszy ciąg ze strony 5-tej.)

uwaga, że „Nowyj kłycz" to tylko wyraz zewnętrzny roboty organizacyjnej, której reżyserzy znajdują się w ukryciu.

Zdaje się nam, że mimo, iż „Nowyj kłycz" szermuje najbardziej reakcyjnemi i ultraszowinistycznemi hasłami, właściwe jego cele znajdują się bardzo daleko poza temi hasłami. Zdaje się nam, że cała ta młodzież ukraińska jest objektem arcysprytnie pomyślanej reżyserji, która znajduje się na przeciwległym od nacjonalizmu biegunie. Taki wniosek narzuca się przy uważnem czytaniu artykułu „Nowego kłycza", p. t.: „Pobielane groby", a szczególnie ustępu zagubionego w całości olbrzymiego materjału, ale będącego jego kwintensencją. Chodzi o ustęp, w którym „N. k." sprowadza całą akcję „M. U. Chr." na wąskie antysowieckie tory, nazywając ją interwencją, „ugodowszczyzną" i t. p. epitetami, oraz przeciwstawiając jej prosowiecką linję polityczną katolickiego zachodu z katolicką Polską na czele.

Polityka sowiecka na odcinkach narodowościowych kroczy krętemi bardzo drogami. Wiemy z doświadczenia że potrafi ona się wciskać na takie wierzchołki, które zdawałoby się z natury rzeczy, jak n. p. sprawa Studyńskiego są, jaknajbardziej dalekie od bolszewizmu.

Akcja „Naszego kłycza", która w rezultacie musi doprowadzić do rozbratu między nacjonalistyczną młodzieżą ukraińską, a klerem i do skompromitowania w oczach ultranacjonalizmu cerkwi grecko - katolickiej, zdaje się mieć poza Lwowem swoje źródło. Dotychczas bowiem większość kleru ukraińskiego szła na pasku wyuzdanego szowinizmu ukraińskiego którego była praźródłem, a nieraz i aktualnie głównym jego motorem. Czy zatem dążeniem młodzieży ukraińskiej do wyrzucenia kleru poza burtę nacjonalizmu nie leży w interesie wschodniego reżysera, niech na to sobie sam naród ukraiński odpowie.

—o—

Spadek bezrobocia o 4 796 osób w ciągu tygodnia

Według ostatnich danych państwowych urzędów pośrednictwa pracy, liczba bezrobotnych, zarejestrowanych na terenie całej Polski w dniu 29 kwietnia r. b., wynosiła ogółem 258.261 osób, tj. o 4.796 osób mniej niż w tygodniu poprzednim.

—o—

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

5 maja 1933

Piątek

Piusa V.

Jutro: Jana

Wschód słońca 3.59

Zachód słońca 19·7

TEATR WIELKI.

Piątek, 5 maja o godz. 7'30 „Porwana narzeczona" przedstawienie zakupione.

Sobota, 6 maja o godz. 7'30 „Porwana narzeczona".

Niedziela, 7 maja, o godz. 3'30 pop. po raz ostatni „Fräulein Doktor". — O godz. 7'30 „Akademja Marjacka".

TEATR ROZMAITOŚCI.

Piątek, 5 maja o godz. 7'30 „Poszukujemy zdolnego włamywacza".

Sobota, 6 maja o godz. 7'30 „Poszukujemy zdolnego włamywacza".

Niedziela, 7 maja o godz. 3'30 pop. „Złota ciocia", ceny najniższe od 60 gr. do 3'50. po raz ostatni „Złota ciocia". — O godz. 7'30 „Poszukujemy zdolnego włamywacza"

COLOSSEUM: Film „Co może Paryż". Rewja „Parada bez gwiazd".

KINOTEATRY.

ADRIA: „Szatański plan".
APOLLO: „Podróż poślubna we troje".
ATLANTIC: „Pod twoją obronę".
CASINO: „Mężczyźni w jej życiu".
CHIMERA: „Zemsta Tonga".
GRAŻYNA: „Słodka dziewczyna".
KOPERNIK: „Donovan".
MARYSIEŃKA: „Donovan".
MIRAŻ: „Czar jej oczu".
PALACE: K. Bodo i K. Tom „Jego Ekscelencja Subjekt".
PAN: „Boczna ulica" oraz rewja.
PASAŻ: „Kabirja".
RAJ: „Purpurowa gondola".
STYLOWY: „Nasze niewinne narzeczone".
ŚWIT: „Wiatr od morza".
UCIECHA: „Ostatnia noc kawalera" i rewja „Ach te nogi".

—o—

TEATR STYLOWY (Szaszkiewicza 5).

Dziś i codziennie o godz. 5.30 i 8.30 Rewja Krakowska z Kaczorowskim.

—o—

— **Teatr Wielki.** Przy rosnącem z dnia na dzień zainteresowaniu najszerszych warstw publiczności i niesłabnącym sukcesie, Teatr Wielki gra codziennie barwny, pełen humoru, rozśpiewany i roztańczony wodewil ulubionego autora Lwowa Henryka Zbierzchowskiego pt. „Porwana narzeczona, czyli jak się śmieje i płacze Lwów". Recenzje wszystkich pism podnoszą zgodnie walory sceniczne, muzyczne i uczuciowe sztuki oraz pomysłową i wspaniałą reżyserję Janusza Warneckiego. Z powodu skrótów w tekście poczynionych po premierze przez autora, oraz doskonałego tempa gry, 4 aktowe widowisko kończy się około godziny 10.30. Udział biorą: pp. Wierzejska Bonacka, Guttner, Krzemieński, Dorwski, Posiadłowski, Więckowski, Przystawski, Strachocki, Stępowski, Niczewska, Żurowski, Kordowski, Brochwicz, Berski, Machalski, Lewicki, Ratschka oraz cały zespół orkiestry oraz baletu. Piątkowe przedstawienie zakupione przez Polski Biały Krzyż. Abonament biura ABO nieważny.

— **Teatr Rozmaitości.** „Poszukujemy zdolnego włamywacza", farsa Wiktora Budzyńskiego grana jest codziennie z niesłychanem powodzeniem. Zabawne sytuacje, komiczne konflikty przeplatają się wzajemnie i tworzą stuprocentowy nastrój farsowy. Śmiech rozbrzmiewa raz po raz na widowni. Grają pp. Strzelecki, Łozińska, Michułowicz, Połoński, Dąbrowski, Białoszczyński, Krasnowiecki, Szczepański, Ratschka, Wł. Składanek, Akrzyński, Jaśkiewicz, Krzywicka, Ulrich, Czajkowska, Syroczewski i inni. Reżyserja Wł. Krasnowieckiego. Dekoracje O. Rexa.

Bilety do nabycia w Kasach Teatrów Miejskich i w kasie biura ABO, Rutowskiego 2, tel. 26-56.

Niedzielne popołudniówki w Teatrach Miejskich.

Uwaga! Nieodwołalnie ostatnie przedstawienie „Złotej Cioci". Wobec ogromnego powodzenia „Złotej Cioci" p. Gavaulta — daje Teatr Rozmaitości w niedzielę dnia 7 bm. o godz. 3.30 tę słoneczną komedję po cenach najniższych od 60 gr. do 3.50.

— **I popołudniowe przedstawienie „Fraulein Doktor".** Sensacyjna sztuka faktomontażowa Jerzego Tepy pt. „Fraulein Doktor" grana będzie po raz pierwszy w porze popołudniowej o godz. 3.30 w niedzielę dnia 7 bm.

—o—

Dziś w piątek odbędzie się koncert na 2 fortepiany. Doskonałe pianistki pp. Zofja Szafrańska i Edyta Roemlerówna wykonają bogaty i bardzo interesujący program z dzieł Mozarta, Schumanna, Godowskiego, Arcińskiego i Erdwardsa. Bilety do nabycia w magazynie nut Seyfartha oraz wieczorem przy kasie. 970

—o—

TAKŻE W PORZE OBIADOWEJ bez przerwy, cały dzień, funkcjonuje nasz oddział Loterji Klasowej dla szybkiej obsługi Szan. Klijenteli. Polecamy do ciągnienia I. Klasy ćwiartki po zł. 10·—, połówki po zł. 20·—, całe losy po zł. 40·—. Zamówienie korespondentką wystarcza. **Dom Bankowy SCHUTZ i CHAJES, Lwów, pl. Marjacki 7,** (róg Kopernika) 947

—o—

— **Rewja Krakowska z Kaczorowskim w teatrze Stylowym.** Po niebywałych sukcesach na prowincji zjechała ponownie Rewja Krakowska do Lwowa, gdzie podczas paromiesięcznego pobytu w teatrze „Colosseum" zdobyła uznanie prasy i publiczności. Obecnie zespół Rewji Krakowskiej rozbił swe namioty w sali teatru Stylowego ul. Szaszkiewicza 5. Grana jest obecnie rewja w 12 obrazach „Coś dla każdego" z ulubieńcem Lwowa Antonim Kaczorowskim, Bohuszówną, Fedorówną, Szremskim, Rzewuskim i baletem Niewęgłowskim. Zespół ten cieszy się we Lwowie niebywałem powodzeniem, stojący na dużym poziomie artystycznym. Na ekranie film „Niewinne dziewczęta".

—o—

— **Z Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych we Lwowie.** W niedzielę dnia 7 bm o godz. 10.30 rano odbędzie się w salach Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych we Lwowie uroczyste otwarcie wystawy pośmiertnej ku uczczeniu 25-tej rocznicy zgonu artysty śp. Stanisławskiego oraz wystawy jubileuszowej światowej sławy art.-malarza Wyczółkowskiego Leona. Uroczystego otwarcia dokona prof. Uniwersytetu hr. Piniński Leon. Eksponaty pochodzą ze zbiorów prywatnych oraz publicznych m. Lwowa. Wystawa otwartą jest codziennie od godz. 10—15 pop.

— **Poznaj nasze miasto.** Związek Nauczycielstwa Polskiego we Lwowie urządza w niedzielę dnia 7 bm. zwiedzanie fabryki „Metal" na Bogdanówce. Punkt zbórki o godz. 10 rano przy ostatnim przystanku wozu tramwajowego nr. 8 (ul. Gródecka).

— **15-lecie 2 pułku artylerji lekkiej legionów.** Dowódca 2 p. a. l. leg. zawiadamia, że w roku bieżącym przypada 15-ta rocznica istnienia pułku. Święto pułkowe przypadające w dniu 12 czerwca, obchodzone będzie specjalnie uroczyście. W związku z powyższem wszyscy byli oficerowie, podoficerowie i szeregowi pułku znajdujący się w służbie czynnej i rezerwie proszeni są o nadesłanie do dnia 8 bm. do adjutanta pułku por. Bystydzieńskiego Stanisława swoich adresów.

— **Zarząd „Koła Buczaczan"** zawiadamia, że „Święcone" Koła odbędzie się dn. 7 bm. we Lwowie, przy ul. Pijarów 35. na które gorąco zaprasza swych członków i sympatyków. Początek o godz. 17.

— **Lwowski Oddział Polskiego Towarzystwa prehistorycznego** urządza w piątek dnia 5 bm. o godz. 18-tej w sali Instytutu prehistorji UJK przy ul. Marszałkowskiej 9, II p. Zebranie naukowe z referatem prof. K. Chylińskiego pt.: „Wiszapy z Araratu". Goście mile widziani.

— **II praktyczny kurs języka światowego Esperanto** dla początkujących przed VI Ogólnopolskim Kongresem Esperanta w Warszawie, rozpocznie się dziś w piątek 5 bm. o godz. 7 wiecz., w lokalu VII państwowego gimnazjum przy ul. Sokoła 2. Dodatkowe wpisy oraz informacje tamże przed rozpoczęciem lekcji.

— **Związek Strzelecki, zarząd powiatu** Lwów. pow. we Lwowie, zawiadamia niniejszem, że III-ci zjazd delegatów Oddziałów Związku Strzeleckiego Powiatu lwowskiego odbędzie się dnia 14 maja 1933 r., we Lwowie przy ul. Czarnieckiego l. 1, w sali obrad Towarzystwa Szkoły Ludowej, o godzinie 10-tej. Porządek obrad: zagajenie; wybór przewodniczącego i sekretarza zjazdu; odczytanie protokołu z ostatniego zjazdu delegatów; sprawozdanie z działalności zarządu powiatu; sprawozdanie komisji rewizyjnej; udzielenie absolutorjum ustępującemu zarządowi; wybór prezesa zarządu powiatu; wybór ośmiu członków zarządu powiatu; wybór trzech członków komisji rewizyjnej oraz dwóch zastępców; wnioski i interpelacje.

— **Wieczór śląski.** W sobotę dnia 6 bm. w salach Kasyna i Koła lit.-art. urządza Związek Obrony Kresów Zachodnich Koło lwowskie wraz z Zawodowym Związkiem Literatów Polski „Wieczór śląski" z następ

Wycieczka krajoznawcza do Gdyni.

Rada Grodzka B. B. W. R. we Lwowie zamierza urządzić w czasie tegorocznych świąt Zielonych, 3-dniową wycieczkę krajoznawczą do Gdyni, skąd nastąpi zorganizowanie kilku wycieczek pieszych celem zapoznania się z polskiem wybrzeżem, oraz najważniejszemi urządzeniami naszego portu.

Wycieczka wyjedzie specjalnym pociągiem przypuszczalnie w piątek, dnia 2 czerwca, powrót nastąpi we wtorek, dnia 6 czerwca b. r.

Celem udostępnienia przyjęcia udziału w tej wycieczce jaknajszerszym kołom naszych członków, wraz z ewentualnie zaproszonymi przez tychże gości, uzyskano znaczną zniżkę ceny za przejad kolej, wobec czego koszta przejazdu jednej osoby wyniosą:

klasą III. — zł. 30.—
klasą II. — zł. 45.—

Przydział numerowanych miejsc w pociągu wycieczkowym uskuteczniać będzie sekretarjat po nadesłaniu wypełnionej karty wycieczkowej, przyczem załączyć należy równocześnie należytość za przejazd, uwzględniając ilość miejsc i klase.

Zgłoszenia najdalej do dnia 15 maja b. r.

Przydział miejsca noclegowego w wagonie kolejowym na czas postoju w Gdyni uzależnia się od kolejności wpływu zgłoszenia, gdyż ilość miejsc tych jest trzykrotnie mniejsza aniżeli miejsc pasażerskich.

W czasie przejazdu, jakoteż postoju w Gdyni korzystać będzie można z bufetu i kuchni prowadzonych we własnym zarządzie przy popularnych cenach. Bliższych informacji w tej sprawie udziela Sekretarjat w godzinach urzędowych.

---

melodja marszu Lwowskich Dzieci, od chodzących z Cytadeli w lipcu 1914 roku na Wielką Wojnę...

To wszystko, czem żył Lwów w roku 1914, za czasów pierwszej młodości Zbierzchowskiego, pojawiło się przed nami w wspaniałej oprawie dekoracyjnej Rexa, w kapitalnej inscenizacji Warneckiego, i w szeregu naprawdę niezapomnianych kreacyj aktorskich. Strachocki, który wcielił w siebie Żelazowskiego i Machalski, w którym zza grobu zaśpiewał i zaśmiał się Ludwikowski — wydobyli i rozsiali rozrzutnie najpiękniejsze okruchy swoich talentów. Stępowski, przez którego przemawia sam autor, zarówno doskonała charakteryzacja, jak czarem melodeklamacji przy cytrze podbił słuchaczy. Rzeźnik Guttner, Wojciechowa Wierzejska, Zośka Bonacka, Józko Krzemieński, restaurator Lewicki, Felek Dorwski — to postaci, które niczem (prócz wymowy, niestety), nie przyniosły „sztemmu" Lwowowi. A kto nie widział aktora, grającego samego siebie, niech ogląda Berskiego...

Ta realność widowiska, w którem jako figury występują nawet osoby, obecne na sali (autor), nawet ludzie z obecnego teatru (Berski) zatarła prawie różnicę między widownią a sceną. Wątpię, czy w scenie ogródkowej ktokolwiek z widzów pamiętał, że to śpiewa Machalski, nie Ludwikowski, i że ci aktorzy, którzy grają gości w restauracji nie należą do widowni.

A teraz słówko prawdziwie „krytyczne". Zdaje mi się, że wodewil zyskałby, gdyby w paru miejscach wykreślić czysto literackie zaciągnięcia, jak zachwyty „wprost" na temat Lwowa, i górnolotne przemowy batjarskiej pary kochanków. Chcemy, aby zachwyt narzucał nam się tylko z samego patrzenia na scenę, a nasz zamarstynowski i łyczakowski ludek, aby pozostał w całej swej naturalistycznej, surowej krasie. Także z korzyścią dla widowiska byłoby opuszczenie baletowego prologu i epilogu z „girlasami" i tej niepotrzebnej, ściągniętej Schillerowi scenki z żywemi głowami w dekoracji.

Dekoracje „Porwanej narzeczonej" sprawiły wspaniałą niespodziankę, zwłaszcza w pierwszym akcie, gdzie zarówno taniec domów (dlaczego jednak nie wszystkich), imitujący kinowo zawrót głowy u tańczących ludzi, jak i prześliczny Lwów w nocy z symfonją latarń i świateł wywołały gorące oklaski.

A że dziś wścibię nos do teatralnej kuchni to nie przez żaden „obowiązek recenzenta". Uważam poprostu, narówni z najzagorzalszym Łyczakowianinem, że „Porwana narzeczona", to sztuka całego Lwowa, w której tworzeniu wolno uczestniczyć wszystkim. Chcemy, żeby nasza „Królowa Przedmieścia" była naprawdę bez skazy. Taki to już nasz lwowski honor.

Jadwiga Gamska-Łempicka.

* * *

Muzyka do „Porwanej narzeczonej" układu **Romana Palestra** znakomicie podkreśla miły i pogodny sentyment komedji Zbierzchowskiego. Znachodzimy tam piosnki wszelkiego typu, rej je dnak wodzi Jego Cesarska Mość Walc w najrozmaitszych odmianach. I słusznie prawdopodobnie. Bo walc stał się już prawie folklorystycznym elementem muzycznym przedwojennego Lwowa. Wiedeń, przebogaty w twórczość piosenkarską, z natury rzeczy narzucał coraz nowe „szlagery" poszczególnym prowincjom, do których należał, przedwojenny Lwów.

Więc komu miła przeszłość Lwowa z jego tesknem spojrzeniem w stronę Wiednia a takich znajdzie się napewne dość, niech spieszy do Teatru Wielkiego, gdzie Bonacka i Krzemieński z wdziękiem interpretują rytmy trójkowe, a Palester prowadzi swą orkiestrę od zwycięstwa do zwycięstwa. Taka scena, jak zakończenie wieczoru zaręczynowego w akcie III. wystarczy, by uznać folklor lwowski za najpiękniejszy i najbardziej kochany z całej Polski.

St. Ł.

pującym programem: 1) zagajenie wieczoru przez prezesa Zaw. Związku Liter. p. Ostapa Ortwina; 2) regionalizm śląski, wygłosi prof. K. Królinski, 3) pieśni śląskie odśpiewa p. Luiza Miquel, uczenica kon. PTM klasa prof. Zofji Kozłowskiej, akompanjament prof. Juna Kretowicz. 4) odczyt pt. „Dzisiejszy Śląsk" wygłosi p. Gustaw Morcinek, laureat śląski. Początek o godz. 19. Wstęp zł. 1.50, zł. 1. 50 gr.

— **Polskie Towarzystwo Filologiczne.** Posiedzenie naukowe odbędzie się dnia 5 bm. o godz. 18. w 3 sali na I p. w Uniwersytecie, przy ul. Marszałkowskiej l. 1. Na porządku: prof. dr. J. Kuryłowicz: Problemy akcentuacji greckiej; prof. dr. Wł. Chodaczek: Najnowsze metodyki języków klasycznych (c. d.), 3) komunikaty naukowe. Goście mile widziani.

— **Małopolski korpus wysłużonych wojskowych we Lwowie** zaprasza na uroczyste poświęcenie kamienia węgielnego pod budowę sali w realności ul. Ochronek 1. Uroczystość odbędzie się w niedzielę dn. 7 bm. o godz. 11 w południe.

— **Kurs kartograficzny dla turystów** urządza Oddział Lwowski Polskiego Tow. Tatrzańskiego w dniach 5, 9 i 10 bm. w godzinach od 19—20. Kurs prowadzić będzie docent UJK dr. Józef Wasowicz, który poza ogólnemi zasadami posługiwania się mapami i przyrządami orientacyjnemi zapozna uczestników kursu z najnowszemi mapami i wydawnictwami turystycznemi. Uczestnictwo dla członków PTT i wprowadzonych gości bezpłatne. Zgłoszenia codziennie między godz. 11—13 i 18—20 w lokalu Towarzystwa.

— **Rene Clair „et l'art francais du Cinema".** W ramach cyklu odczytów o Francji urządzonego przez Polsko-Franc. Izbę Handlową we Lwowie wygłosi p. lektor UJK Charles Singevin w niedziele dnia 7 bm. o godz. 11.30 przedpoł. w sali kina „Chimera" przy ul. Akademickiej. odczyt pod powyższym tytułem. Odczyt ten wygłoszony będzie w języku francuskim. W czasie odczytu wyświetlony będzie francuski film dźwiękowy reżyserji Rene Clair'a pt. „Niech żyje wolność". Wstęp 75 gr. Po rozpoczęciu odczytu wstęp na salę zamknięty.

— **Wielką zabawę dla młodzieży** urządza Komitet kolonji niemirowskiej w niedzielę 7 bm. na placu Targów Wsch. od godz. 15 do zmierzchu. W programie: jazda na koniach, występy akrobatów, strzelanie z flobertów, wyścigi konne i rowerowe, ognie sztuczne i loteria fantowa z główną wygraną: nowym rowerem marki „Łucznik". Wstęp 30 gr.

—o—

INOWROCŁAW ZDRÓJ — NA NOWYCH DROGACH.

Sezon kuracyjny w Inowrocławiu rozpoczął się przy wielkiem zainteresowaniu kuracjuszy z całej Polski. Jak zwykle przyjechało już mnóstwo artretyków i reumatyków; podobnie jak w Piszczanach widuje się ich z początku na wózkach i o kulach. Charakterystycznem dla Inowrocławia jest powodzenie sezonu już w samych początkach. Jednak w tym roku stali bywalcy zaledwie poznać mogą dobrze im znane stare „kąty". W parku zakładowym rzuca się w oczy przebudowany pawilon wód mineralnych bielą lśniące stoły i krzesła i odświeżona muszla koncertowa.

Cała jednak uwaga koncentruje się około źródła solankowego do picia. Obecnie wyjazd w poszukiwaniu wody Kissingen, Homburg lub Wiesbaden jest zbyteczny. Inowrocław posiada doskonałą solankę pitną na przemianę materji oraz do leczenia chorób przewodu pokarmowego. Solanka ta wzmacnia zdrowie, usuwa niedokrwistość, zalecana jest w chorobach kobiecych i dzieci. Inowrocław łączy obecnie w sobie zalety znanych zdrojowisk zagranicznych: skuteczne kąpiele i leczniczą wodę do picia.

Wielkie zmiany nastąpiły również w „Domu Kuracyjnym". Sale do dancingów odnowiono i zaprowadzono tak pożądany przez brydżystów „Klub Towarzyski". Wreszcie kuracje ryczałtowe na dwa, trzy i cztery tygodnie umożliwiają dogodny i tani pobyt razem z leczeniem. 950

—o—

— **Oddział Banku P. K. O. w Palestynie.** Dnia 14 maja b. r. nastąpi otwarcie Oddziału Banku Polska Kasa Opieki w Tel-Aviv w Palestynie. Zakres czynności Oddziału obejmować będzie przedewszystkiem ruch oszczędnościowy i przekazowy. Dzięki uruchomieniu Oddziału Banku P. K. O. w Tel-Aviv, można będzie w sposób łatwy, szybki i tani przekazywać pieniądze z Polski do Palestyny oraz z Palestyny do kraju.

— **Niema wolnych posad w Kasie Chorych.** Dowiadujemy się z miarodajnej strony, że wiadomości jakoby Kasa Chorych miała przyjąć pewną ilość urzędników na jwolne stanowiska — są całkiem nieprawdziwe. Żadnych wolnych posad w Kasie Chorych niema.

— **Odwołana wycieczka do Poznania i Częstochowy.** Wobec zgłoszenia się niedostatecznej ilości uczestników — Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych odwołuje zapowiedziany w dn. 5—8 b. m. pociąg wycieczkowy do Poznania i w dn. 6—8 b. m. pociąg wycieczkowy do Częstochowy. Nabywcy biletów do Poznania zgłoszą się w dn. 5 b. m. w godzinach rannych do biur podróży, w których nabyli bilety, po szczegółowe informacje co do odjazdu pociągiem normalnie kursującym do Poznania. Miejsca nabycia biletów do Częstochowy zwrócą ich nabywcom równowartości zakupionych biletów.

— **Fałszywy inwalida francuski.** Konsulat francuski we Lwowie zwrócił się do władz polskich z ostrzeżeniem, że Stefan Rzok wyłudza wsparcie w urzędach konsularnych francuskich na rachunek swej renty, która jako inwalida ma otrzymać od rządu francuskiego. Konsulat francuski we Lwowie stwierdza, że wymieniony włóczy się wraz z żoną po całej Polsce i nadużył dobrej wiary władz konsularnych francuskich, przedkładając kłamliwe zeznania. Rzok w stanie nietrzeźwym oddał swego czasu strzał karabinowy do siebie w zamiarze samobójczym i nie przysługuje mu żadne prawo do pobierania renty inwalidzkiej ani renty od rządu francuskego. Dodać należy, że Rzok grasuje również w urzędach polskich, zwracając się o wsparcia.

—o—

Człowiek, który wzbogacił się na motylach.

Największym zbieraczem motyli we Francji jest stary Moult, który zarazem prowadzi wielki handel temi pięknemi owadami. Zarówno koleje jego losu, jak też dzieje powstania jego zbiorów, stanowią ciekawą, romantyczną historję.

Moult pochodzi ze starej ale zubożałej rodziny. Ojciec jego, strachwszy pieniądze jako budowniczy na przedsiębiorstwach, zmuszony był przyjąć posadę w kolonji karnej na Guyanie, gdzie budował mosty, drogi domy. Będąc zbieraczem motyli, nauczył swej umiejętności syna, który stał się namiętnym ich łowcą i spędzał często noce w lasach dziewiczych, czyhając z siatką na swą zdobycz. W owych czasach za najcenniejszą ozdobę zbiorów owadów uważany był motyl z Guyany zwany „morpho menelaus". Olbrzymi ten barwny motyl był bardzo trudny do schwytania, a skoro się dostał do siatki, trzepotał się w niej tak silnie, że dostawał się zwykle do kolekcji z połamanemi skrzydłami. Jeden dzień w roku 1898 był dla młodego Moulta szczególnie szczęśliwy. Zaledwie bowiem złapał motyla morpho z dość całemi skrzydłami, przyleciał drugi tak blisko, że zbieracz mógł go schwytać gołą ręką. Później poszczęściło mu się tak, że wrócił do domu z kilkunastoma motylami. Ojciec nie chciał wierzyć oczom, gdyż nigdy nie widział razem tylu okazów tych motyli.

Młody łowca owadów wpadł na myśl, że lśniące w słońcu skrzydła schwytanego motyla wabią inne osobniki tego gatunku. W ciągu następnych tygodni złapał Moult kilka tysięcy okazów morpho menelaus i sprzedał je, a popyt był tak wielki, że później dodano mu do pomocy przeszło stu więźniów kolonji karnej i płacono im po 3 franki za każdego złapanego motyla.

Kiedy cena ich wskutek wielkiej podaży obniżyła się, Moult powziął myśl używania skrzydeł motyli jako ozdoby i oprawiając je za szkło, sporządzał rozmaite przedmioty. Powstał nowy rodzaj przemysłu, rozpowszechniony zwłaszcza w Anglji, który kwitł aż do wybuchu wojny. Później stwarzał Moult całe mozaiki ze skrzydeł motylich, które sprzedawane były do muzeów, ostatnio zaś tkać z nich zaczął materje na suknie wieczorowe. Czy jednak wejdą one w modę — niewiadomo.

Moult uchodzi w Paryżu za jednego z najlepszych znawców motyli, a jego zbiory za największe na świecie. Jako zbieracza prześcignął go tylko pod pewnym względem Walter Rotschild, który nabył kilka rzadkich okazów, niedostępnych dla Moulta z powodu wysokiej ceny.

—o—

Loterja artystyczna i licytacja obrazów.

Zapowiedziana na niedzielę 7 b. m. o godzinie 11-tej w sali Giełdy przy ul. Akademickiej l. 17 loterja artystyczna budzi wielkie zainteresowanie wśród sfer kulturalnych naszego miasta. Dotąd nadesłali swe prace oraz wartościowe przedmioty przemysłu artystycznego następujący artyści: Acedański, Albinowska-Minkiewiczowa, Batowski, Berezowska, Chybińska, Doręgowski, Erb, Fedorski, Feuerling, Gizbertowa, Hawel, Hausnerowa, Huthowa, Horodyski, Kacprowski, Kaliński, Komorowska, Kitz, Korzeniowska, Kirchnerówna, Kusmidrowicz, Korbiowa, Kossowska, Łotocki, Nowakowska, Olpiński, Opolska, Pieniążek, Pikor, Pobisz, Podlewska, Rosenfeldówna, Rosen, Roganowicz, Rybkowski, Schneidrowa, Smolkówna, Trusz, Tyrowicz, Wodzicka, Wygrzywalski Kazimierz, Żurawski.

Pamiętajmy, w niedzielę, godzina 11, sala Giełdy, ul. Akademicka 17.

Sędziowie przysięgli.

Do roków, które rozpoczęły się w maju zostali wylosowani następujący sędziowie przysięgli w liczbie 24: Benhard Eljasz, urzęd. konc. Małopolska, Czumak Marjan, urz. Banku Gosp. Kraj.; Dąbrowski Bolesław, urz. Banku przem.; Żyński Stefan urz. Mgtu; Faugor Stanisław, em. podporucznik; Gawecki Mieczysław, urz. Tow. Kred. Ziem.; Grzyb Józef, em. kapitan W. P., Hausner Franciszek, inżynier; Heller Rubin, em. porucznik; Hescheles Zygmunt, em. radca kol.; Dr. Hinzinger Roman, em. urz. skarb.; Idzikowski Stanisław, em. podpułk.; Idzierski Ludwik, em. pułk. W P.; Dr. Janelli Marjan, em. naucz. Wydz. Kurat.; Kaczorowski Roman, urz. Banku kred.; Kapuściński Marjan, urz. Zakł. Ub. od wyp.; Olański Stanisław, dyr. Książn. Atlas; Orzechowski Stanisław, urz. Banku roln.; Otto Karol, architekt; inż. Ważny Edward, em. ref.; Witwicki Tadeusz, em. wizyt. szkół; Smolka Ludwik, em. rew. kol. i Tepa Włodzimierz, em. ppułk. W. P.

W kadencji tej odbędą się następujące rozprawy:

Dnia 4 maja stanął przed sądem Maciej Bernard i tow. osk. o zdradę główną. Rozprawa rozpisana na 3 dni; dnia 7 maja odbędzie się rozprawa przeciwko Róży Ratsprecher i towarz. osk. o rozrzucenie ulotek komun.; dnia 9 maja odbędzie się powtórna rozprawa przeciwko Elzie Adamus, osk. o zdradę główną. Jak wiadomo Adamus, stawała przed sądem przysięgłych w kwietniowej kadencji i została uwolniona, Trybunał jednak zasystował wyrok uwalniający; dnia 11 maja staną przed sądem Irena Potereiko i tow. osk. o zdradę główną, wreszcie dnia 15 maja staną przed sądem Józef Humeńczuk i tow. osk. o morderstwo.

Nycz przyznał się do winy.

Jak wczoraj donieśliśmy, przebywający wciąż w szpitalu sprawca zamachu na aspiranta Ciesielczuka, Stefan Nycz odmawiał dotąd swych zeznań.

Wczoraj niespodzianie zmienił taktykę i przesłuchującemu go sędziemu Waligórskiemu przyznał się otwarcie do czynu. Wobec tego obrotu sprawy sędzia po porozumieniu się z prokuratorem ogłosił Nyczowi postępowanie doraźne. Stanie on przed sądem doraźnym, o ile do 21 dni — wymaganych ustawą — wyzdrowieje.

Z obchodów 3 Maja.

Uroczysty wieczór ku uczczeniu Konstytucji 3 Maja odbył się w Państwowej szkole ekonomiczno-handlowej. Po odegraniu Kurpińskiego „Witaj Królu" piękne przemówienie wygłosił prof. dr. Breit. Zkolei chór mieszany pod batutą prof. pr. Belohlavka odśpiewał kilka pieśni, zaś pna Kruzanka wygłosiła wiersz Or-Ota „Głos Małachowskiego", zbierając burze oklasków. Reszte programu wypełniły gra na flecie p. Babiaka, oraz produkcje chóru mieszanego szkoły wraz z orkiestra.

W uroczystości wzięli udział: delegat Kuratorjum naczelnik dr. Zagajewski, grono profesorów z dyr. dr. Saneckim, delegacja Związku Strzeleckiego, grono rodzicielskie i liczne rzesze młodzieży szkolnej.

* * *

Piękna uroczystość staraniem Teatru i chóru ludowego w Pasiekach odbyła się w tej wsi podmiejskiej. Słowo wstępne wygłosił kierownik szkoły Jan Gąsior, poczem nastąpiły śpiewy i deklamacje, na zakończenie zaś odegrano sztuke „Stary Wódz".

Pobór specjalnych dopłat na utrzymanie szpitali krajowych.

Agencja „Wschód" dowiaduje się, Tymczasowy Wydział Samorządowy w likwidacji zarządził pobór specjalnych dopłat na utrzymanie szpitali krajowych w 4 województwach Małopolski na rok 1933-34. Specjalne dopłaty wynoszą w sumie 2 milj. 200 tys. złotych na pokrycie części niedoboru budżetowego w dziale szpitalnictwa.

Za podstawę rozkładu dopłat na poszczególne miasta i Powiatowe Związki Komunalne służy przeciętna roczna ilość dni leczenia w trzechlecin 1929-30 do 1931-32 według przynależności leczonych do każdego miasta względnie powiatu samorządowego. Zarządy miast powiatowych związków komunalnych obowiązane są przypadające na nie dopłaty wstawić do swych budżetów i pokryć je ze swych ogólnych dochodów.

Dopłaty winne być uiszczone w 6 równych ratach płatnych: I do dnia 15 maja 1933, II do dnia 15 lipca 1933, III do dnia 15 września 1933, IV do dnia 15 listopada 1933, V do dnia 15 stycznia 1934, VI do dnia 15 marca 1934.

Święto Straży Pożarnych.

Wczoraj jako w dniu Św. Florjana odbyło się tradycyjne święto Straży pożarnych. Około godz. 9-tej przed kościół Karmelitów ściągnęły z różnych stron Straże pożarne ze sztandarami i orkiestrami na czele, które ustawiły się w nawie kościelnej. Przybyli też przedstawiciele władz i prezes Małopolskiego Związku Straży Pożarnych, Wojciech Gołuchowski, insp. Błaszczek, wiceprezydent miasta Irzyk, imieniem Dyr. Kolei inż. Bohosiewicz, płk. Baczyński, reprezentacja wojskowości i inni. Mszę św. odprawił przeor OO. Karmelitów.

Po nabożeństwie przed frontem wyciągniętych przed kościołem oddziałów strażackich prezes Gołuchowski dekorował Krzyżem „Za dzielność i odwagę" podoficerów Miejskiej Straży zawodowej Albertowicza i Bernackiego. Następnie tradycyjnym zwyczajem Ks. Przeor pokropił święconą wodą tabor ratowniczy. Przedstawiciele władz ustawili się u stóp schodów, wiodących na wzgórze kościelne. Rozpoczęła się defilada. Przy dźwiękach orkiestry pracowników miejskich w barwnych mundurach szły długim szeregiem Ochotnicze Straże Pożarne Wielkiego Lwowa, dalej kolejowa i browarniana. Na koniec maszerowała miarowym krokiem wspaniale prezentująca się kolumna Miejskiej Straży Pożarnej. Za nią jechały 4 motopompy.

Po defiladzie na Strażnicy przy pl. Strzeleckim odbyło się przyjęcie.

Charakterystyka obecnego położenia gospod. Polski w oświetleniu Banku Gospodarstwa Krajowego.

Międzynarodową sytuację pieniężno-kredytowa cechował w ostatnim czasie pewien nastrój wyczekiwania, wywołany kryzysem w bankowości amerykańskiej i zachwianiem się kursu dolara. Naogół jednak tendencje konsolidacyjne, występujące od dłuższego czasu na najwyższych rynkach kapitałowych w Europie, utrzymały się nadal, zwłaszcza jeżeli chodzi o kształtowanie się położenia na giełdach papierów wartościowych. Mocna tendencja kursów giełdowych oraz płynność rynków pieniężnych w Europie podtrzymywana była przypływem kapitałów z Ameryki.

Wahanie kursu dolara z początkiem marca oddziałały w pewnym stopniu na ruch wkładów w Polsce, wywołując przejściowo wśród posiadaczy lokat w tej walucie tendencję do ich wycofania z banków. Nastrój ten minął jednak dość szybko i duża część wycofanych wkładów wróciła ponownie do instytucyj finansowych, przyczem wkłady dolarowe zamieniane są coraz częściej na wkłady w złotych. Poważny spadek kursu dolara, jaki miał miejsce w miesiącu kwietniu, nie wywarł jak dotąd większego wpływu na stan rynku pieniężnego w Polsce.

Jak zwykle z początkiem sezonu wiosennego występowało w marcu większe zapotrzebowanie kredytowe; ze względu jednak na utrzymujący się nadal brak odpowiedniego materjału wekslowego działalność kredytowa banków prywatnych zmalała, tembardziej, że fluktuacje wkładów skłaniały instytucje finansowe do utrzymywania wysokiego pogotowia kasowego i ostrożnych dyspozycyj kredytowych. Mimo zwiększenia ogólnej sumy protestów wekslowych, stosunek zaprotestowanych weksli do płatnych zmniejszył się w dalszym ciągu.

Trwająca od 2-ch miesięcy zwyżka cen zbóż ustała w drugiej połowie marca mimo małej podaży ziemiopłodów. Zmniejszył się również wywóz zbóż zagranice. Zwyżka cen artykułów hodowlanych została natomiast naogół utrzymana. Stan ozimin przedstawiał się znacznie korzystniej niż przed rokiem.

W dziale produkcji przemysłowej nastąpiła dalsza poważniejsza poprawa zatrudnienia hut żelaznych dzięki otrzymanym w poprzednim okresie zamówieniom krajowym i zagranicznym. Silny wzrost wykazał również eksport cynku. Górnictwo węglowe utrzymało z nieznaczną nadwyżką poprzedni stan wydobycia dzięki wzrostowi zbytu w kraju, podczas, gdy wywóz węgla doznał większego ograniczenia. Zbyt przetworów naftowych był nieco większy niż w lutym.

Sezonowe ożywienie w przemyśle metalowo-maszynowym wystąpiło dotąd w skromnych rozmiarach i ograniczyło się do niewielkiej ilości zakładów. Przebieg sezonu wiosennego w sprzedaży wyrobów włókienniczych przedstawiał się dość pomyślnie. Ponieważ prawie cały przemysł łódzki z powodu strajku robotniczego był przez cały miesiąc unieruchomiony, zaznaczył się brak niektórych towarów na rynku i fabryki łódzkie przystąpić mogły w kwietniu do zwiększonej produkcji. Wzrost wytwórczości wystąpił również w niektórych gałęziach przemysłu chemicznego. Zbyt materjałów budowlanych nie osiągnął jeszcze w marcu większych rozmiarów i część zakładów wytwórczych tej branży była w dalszym ciągu nieczynna. Wywóz drzewa zwiększył się dość poważnie, wobec małego jednak zapotrzebowania materjałów drzewnych w kraju, stan zatrudnienia tego przemysłu pozostał niski.

Obroty handlowe na rynku wewnętrznym ożywiły się w okresie przedświątecznym, nie osiągając jednak naogół rozmiarów zeszłorocznych. Wartość obrotów handlowych z zagranicą wzrosła, głównie po stronie wywozu, dzięki czemu saldo dodatnie bilansu handlowego zwiększyło się o kilka miljonów złotych.

W związku z sezonowym wzrostem zatrudnienie w przemyśle przetwórczym i na robotach publicznych, liczba zarejestrowanych pracowników poszukujących zatrudnienia zaczęła się w ostatnich tygodniach zmniejszać.

—o—

Dodatnie rezultaty obniżenia taryfy ekspresowej.

Wprowadzenie z dniem 1 b. m. zniżki taryfy ekspresowej, która zależnie od odległości wynosi 35 do 60 prc., przyniosło już w pierwszym okresie dodatnie rezultaty.

Na niektórych stacjach liczba nadawanych przesyłek ekspresowych wzrosła o 100 do 200 prc. W szczególności daje się zauważyć przyciągnięcie z powrotem na kolej przesyłek, przewożonych drogą kołową, oraz przyrost przesyłek ekspresowych, nadawanych dotychczas jako przesyłki pospieszne.

Stawki nowej taryfy ekspresowej odpowiadają stawkom taryfy pospiesznej drobnicowej, powiększonej o 25 prc. Wobec tego nadawca ma do wyboru nadanie przesyłki drobnej albo w ekspedycji bagażowej albo towarowej bez różnicy cen. Natomiast odnośnie partyj wagonowych, przewożonych pociągami osobowemi, opłaci się nadanie przesyłki za listem przewozowym pośpiesznym w ekspedycji towarowej gdyż policzona będzie tańsza od drobnicowej taryfa wagonowa z dodatkiem 25 prc.

Program radjowy.

Piątek, 5 maja.

Lwów. (381). Godz. 11'40: Codz. Przegląd Prasy Polskiej. 11'50: Kom. Meteor. Gł. Woisk. St. Meteor. 11'57: Sygnał czasu z Obserwat. Astronom. w Warszawie, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie. Odczytanie programu na dzień bieżący. 12'10: Muzyka z płyt. 13'20: Kom. Państw. Instytutu Meteor. 13'25—15'10: Przerwa. 15'10: Kom. Państw. Instytutu Eksportowego. 15'15: Komunikat gospodarczy. 15'25: Lw. Giełda Zbożowa. 15'30: Lwowska Chwilka Morska i Kolonjalna. 15'35: Audycja dla dzieci: „Kot i mysz", bajka arabska w opr. cioci Ady. 15'50: Muzyka z płyt gramofonowych. 16'40: Trans. z Warszawy. Odczyt z cyklu: („Zagadnienia hygieniczne") p. t.: „Walka z brzydotą" wygł. dr. St. Michałek - Grodzki. 17: Trans. z Warszawy. Muzyka salonowa w wyk. zespołu rest. „Pod Bukietem" pod dyr. Stefana Rachonia. 17'55: Odczytanie programu na dzień następny. 18: Odczyt lotniczy z Warszawy. 18: Trans. z Warszawy. Muzyka lekka z kaw. „Italia". W przerwie: „Silva Rerum" i repertuar teatrów lwowskich. 19: „Poeci różowi i czerwoni", felieton literacki. Mieczysława Lisiewicza. 19'15: Rozmaitości. 19'30: Trans. z Warszawy. Feljeton. 19'45: Prasowy Dziennik Radjowy. 20: Trans. z Warszawy. Pogadanka muzyczna dr. Alicji Simonówny. 20'15: Trans. z Warszawy. Koncert symfoniczny z Filharmonji Warsz. w wyk. orkiestry Filharmonji Warsz. pod dyr. Grzegorza Fitelberga i Robert Casadesus (fortepian). 22'40: Wiadomości sportowe. 22'45: Dod. do Pras. Dziennika Radjow. 22'50: Przerwa. 22'55: Komunikaty. 23—24: Muzyka taneczna z Krakowa.

Sobota, 6. maja

Lwów. (381). Godz. 11'40: Codzienny Przegląd Prasy polsk. 11'50: Kom. Meteor. Gł. Woisk. St. Meteor. dla komunikacji lotniczej. 11'57: Sygnał czasu z Obserwat. Astronomicz. w Warszawie, hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie. Odczytanie programu na dzień bieżący. 12'10: Muzyka z płyt gramof. 13'10: Kom. Państw. Instyt. Meteor. 13'15: „Słońce wśród niewidomych", reportaż z Zakładu ciemnych we Lwowie. Rozmowa z dyrektorem Zakładu i dziećmi niewidomemi. Produkcje muzyczne i wokalne. 13'55—15'10: Przerwa. 15'10: Kom. Państw. Instyt. Eksportowego. 15'15: Komunikat gospodarczy. 15'25: Wiadomości wojskowe i strzeleckie, omówi i odpowiedzi udzieli z ramienia Woisk. Instytutu Naukowo - Wydawniczego red. J. I. Targ. 15'35: Słuchowisko dla dzieci: „Podwórzaki", Zofji Bogdańskiej w radjofonizacji Ady Jampolskiej. Trans. na wszystkie stacje P. R. 16: Audycja dla chorych w opr. ks. kapelana Michała Rękasa i recital śpiewaczy Stanisława Russockiego (tenor). Akomp. p. Tadeusz Seredyński. 16'40: Trans. z Warszawy: „Bronisław Piłsudski na Sachalinie i w Japonji", wygł. p. Władysław Malinowski. 17: Muzyka z płyt gramof. 17'35: „Silva Rerum" i repertuar teatrów lwowskich. 17'40: Odczyt aktualny. 17'55: Odczytanie programu na dzień następny. 18: Trans. z Jasnej Góry. Nabożeństwo majowe z kaplicy Matki Boskiej. 19: „Audycja poetycka" Henryka Balka. Słowo wstępne wygł. dr. Włodzimierz Lewik. 19'15: Rozmaitości. 19'30: Na widnokręgu. 19'45 Prasowy Dziennik Radjowy. 20: Transmisja z Warszawy: Muzyka lekka w wyk. orkiestry P. R. pod dyr. Stanisława Nawrota. Aniela Szlemińska (sopran) i Ludwik Urstein (akomp.). Aleksander Stanisławski (domra). W przerwie. Wiadomości sportowe i dod. do Pras. Dziennika Radjowego. 22: Przerwa: 22'05: Trans. z Warszawy. Koncert chopinowski w wyk. Józefa Turczyńskiego. 22'40: Feljeton z Warszawy. 22'55: Komunikaty. 23—24: Koncert lwowskiego Koła mandolinistów „Elektra". W przerwie od 23'30—23'35: „Wiadomości z kraju dla członków Polskiej Ekspedycji Polarnej na Wyspie Niedźwiedziej" z Warszawy.

PAMIĘTAJMY O CELACH I ZADANIACH TOW. SZKOŁY LUDOWEJ.

Rola teatru w Sowietach.

Teatr odgrywa wielką rolę w życiu miast sowieckich. Sztuka sceniczna kwitła zresztą zawsze w Rosji i znajdowała tam oddźwięk żywy w szerokich sferach, żywszy, niż w innych krajach. Teraz zmieniło się tylko audytorjum — większe i szersze niż dawniej, oraz kierunek i tendencja sztuki teatralnej. Teatr stoi pozatem na równie wysokim poziomie, jak przed rewolucją.

Teatr Wielki. Przed obowiązującą i bezpłatną szatnią — tłumy. Garderobiana w locie chwyta zniszczone palta, zdeformowane kapelusze, wykrzywione buty !, związawszy je sznurkiem, niczem peczek marchewek, rzuca na piętrzący się stos garderoby. Obok sprzedają 50-cio groszowe programy. Są to świstki szarego papieru, jaki u nas używa się jedynie do pakowania. Ceny miejsc w teatrze wynoszą 5 do 15 rubli. Zaznaczyć jednak należy, iż rubel w dzisiejszej Rosji nie posiada naogół wielkiej siły nabywczej.

Po podniesieniu kurtyny oczom widza ukazuje się wspaniała scena z baletu „Salambo". Z przepychem wystawiono przepiękne ogrody Amilkara, bogate uczty, wojowników w lśniących drogich zbrojach, dworzan przybranych w szaty tkane złotem i srebrem. Nagle zjawiają się na scenie Kudrjawcewa i Rudjensko — do złudzenia imitujący Pawłowa i Niżyńskiego. Wielkiem powodzeniem w czasie przerwy cieszy się suto zaopatrzony bufet. W mgnieniu oka znikają świeżo upieczone placuszki, zwietrzałe lemoniady, stosy czarnego chleba z kiełbasą. Żarłoczną zwłaszcza okazuje się publiczność z galerji, gdzie wśród wielkiej ciżby dają się zauważyć najróżnorodniejsze stroje. Obok zniszczonych „rubaszek" śnieżną bielą połyskują sztywne kołnierze, przy ślicznych wieczorowych pantofelkach widać nogi obute w ciężkie drewniane chodaki, tam zaś paraduje odźwierny jakiś w butach i fartuchu.

Inna publiczność spotyka się w teatrze „Sztuka" i u Wachtangowa. Młodzież ze zapartym oddechem śledzi grę artystów, bojąc się uronić choćby jedno słowo z „Hamleta", „Turandot", lub „Strachu". „Strach" Afinogenowa, tłumaczony na wszystkiem języki świata, cieszy się od szeregu lat niebywałem powodzeniem. Po raz pierwszy na scenie rosyjskiej słyszy się gwałtowną krytykę istniejącego ustroju i reginie'u. Ze sceny słyszy się tyradę:

„Rząd jest okrutny, gwałci wolność naszą, jeżeli bez oporu poddamy się mu — będzie to jedynie dowodem naszego tchórzostwa".

Po wyjściu z teatru towarzysz mój opowiedział mi jeszcze niektóre szczegóły, dotyczące „Strachu".

„Po ukazaniu się pierwszych afiszów, zapowiadających „Strach", wyszło rozporządzenie bezzwłocznego wycofania sztuki z repertuaru. Orjentując się w sytuacji autor w śmiertelnym strachu wysosował list do Stalina, w którym zaznaczył, że nie miał najmniejszej intencji krytykowania, ani występowania przeciwko rządowi. Gdyby jednak Stalin, pomimo najgorętszych zapewnień, uznał jego winę, gotów jest opuścić Moskwę i zobowiązać się więcej nie pisać. W odpowiedzi na list, Stalin wspaniałomyślnie przebaczył autorowi i zezwolił na wznowienie „Strachu", zaznaczając: „Daję panu możność przekonania się, iż rząd nasz jest bardziej liberalny, aniżeli pan przypuszczał".

Uśmiechnąłem się sceptycznie.

„Niech pan idzie na „Dzień Turbina", tam są jeszcze lepsze sceny".

Poszedłem za jego radą. Ulokowałem się na galerji. Wśród publiczności nie brak chłopów ze wsi, przeważają jednak robotnicy w bluzach; młode dziewczęta ubrane w czarne bluzki płócienne; jedyną ozdobą stroju ich jest tylko czerwony pasek. Rzecz dzieje się na Ukrainie pod dyktaturą Petlury; białogwardziści przedstawieni są nie jak bandyci i eksploatatorzy ludu, lecz w roli patriotów, walczących o ideały. Co więcej — dźwięk hymnu „Boże carja chrani" mieszają się tu z melodją „Międzynarodówki". Młodzież komunistyczna, zapełniająca galerje, słuchała tego wszystkiego w nabożnej ciszy, powiedziałbym nawet z ekstaza. Wystarczy przyjrzeć się tej publiczności, aby zrozumieć, czem dla niej jest teatr. Teatr daje im nietylko ucieleśnione marzenia, ale zaspakaja najtajniejsze chęci i popędy oponowania przeciwko opresji rządu.

A najciekawsze, że bolszewicy wiedzą o tem i mimo to, a raczej właśnie dlatego, zezwalają na tego rodzaju przedstawienie. Wiedzą o tem, że w ten sposób otwierają klapę bezpieczeństwa i regulują odpływ niezadowolenia mas.

M. K.

Przygotowania do międzynar. meetingu lotniczego.

Przygotowania do wielkiego międzynarodowego meetingu lotniczego, który odbędzie się w Warszawie w dniach 24 i 25 b. m., są w pełnym toku. Zapewniony już jest udział w meetingu zawodników około 10-ciu państw. W ten sposób meeting stanowić będzie największą dotychczas międzynarodową imprezę lotniczą w Polsce.

Lotnicy polscy w drodze powrotnej z meetingu w Sofji odwiedzili aerokluby szeregu państw, wśród których meeting warszawski wzbudził wielkie zainteresowanie. Również ppłk. Kwiecinski w czasie raidu marokańskiego odbył szereg rozmów na ten temat i można liczyć również na udział w meetingu jakiegoś gościa egzotycznego. Zapewniony jest liczny udział zawodników włoskich i czeskich, ponadto zaś przybędą na meeting lotnicy ze Szwajcarji, Anglji, Belgji, Francji, Jugosławji, Rumunji i Estonji.

—o—

Ćwiczenia wojskowe podoficerów i szeregowych.

Na mocy ustępu 1 art. 77 ustawy z dnia 23 maja 1924 r. o powsz. obow. wojsk. (Dz. U. R. P. z r. 1928 Nr. 46, poz. 458) będą powołani w roku bieżącym na zwyczajne ćwiczenia wojskowe podoficerowie i szeregowcy rezerwy z następujących roczników:

Z ROCZNIKA 1909:

1) na 6-ciotygodniowe ćwiczenia wojskowe: podoficerowie wojska lotniczego i balonowego;

2) na 5-ciotygodniowe ćwiczenia wojskowe: podoficerowie i szeregowcy wojska łączności;

3) na 4-rotygodniowe ćwiczenia wojskowe: szeregowcy wojska lotniczego i balonowego.

Z ROCZNIKA 1907:

1) na 6-ciotygodniowe ćwiczenia wojskowe:

a) podoficerowie należący do piechoty, kawalerji, artylerji, broni pancernych, saperów, żandarmerji, samochodów, taborów, służby uzbrojenia i marynarki wojennej;

b) szeregowcy artylerji przeciwlotn. i pomiarowej, żandarmerji i służby uzbrojenia;

2) na 5-ciotygodniowe ćwiczenia wojskowe:

podoficerowie i szeregowcy formacyj i telegraficznych;

3) na 4-rotygodniowe ćwiczenia wojskowe:

a) podoficerowie wojska lotniczego i balonowego, formacyj radio - telegraficznych, służby intendentury służby zdrowia;

b) szeregowcy piechoty, kawalerji, artylerji konnej, lekkiej, ciężkiej i najcięższej, broni pancernych, wojska lotniczego i balonowego, saperów, wojska łączności, samochodów, taborów, służby intendentury, służby zdrowia i marynarki wojennej.

Z ROCZNIKA 1905:

1) na 6-ciotygodniowe ćwiczenia wojskowe:

podoficerowie i szeregowcy służby uzbrojenia;

2) na 5-ciotygodniowe ćwiczenia wojskowe:

szeregowcy formacyj telegraficznych;

3) na 4-rotygodniowe ćwiczenia wojsk.:

a) podoficerowie należący do piechoty, kawalerji, artylerji, broni pancernych, wojska lotniczego i balonowego, saperów, wojska łączności, żandarmerji, samochodów, taborów, służby intendentury, służby zdrowia i marynarki wojennej;

b) szeregowcy formacyj telegraficznych i służby intendentury.

Z ROCZNIKA 1902:

1) na 6-ciotygodniowe ćwiczenia wojsk.:

a) podoficerowie i szeregowcy służby uzbrojenia;

2) na 4-rotygodniowe ćwiczenia wojsk.:

a) podoficerowie należący do piechoty, kawalerji artylerji (z wyjątkiem pomiarowej), broni pancernych, saperów, żandarmerji, samochodów, taborów, służby intendentury, służby zdrowia i marynarki wojennej;

b) szeregowcy służby intendentury.

Z RÓŻNYCH ROCZNIKÓW:

1) na 6-ciotygodniowe ćwiczenia wojsk.: podoficerowie i szeregowcy, którzy otrzymają od powiatowych komendantów uzupełnień imienne karty powołania;

2) na 4-rotygodniowe ćwiczenia wojsk.: podoficerowie i szeregowcy ze wszystkich rodzajów wojska i marynarki wojennej, którzy podlegali powołaniu na ćwiczenia wojskowe w roku ubiegłym, lecz ćwiczeń tych nie odbyli z różnych powodów.

Wśród wydawnictw.

EDMUND A. JARZYNSKI: **Pełny kurs nauki pisania na maszynie. Podręcznik do użytku szkolnego i biurowego.** Autor w dwudziestu pięciu lekcjach przerabia szczegółowo cały materjał naukowy, zwracając przytem baczną uwagę na właściwy sposób pracy, a więc, jak należy siedzieć przy maszynie, jak trzymać ręce, jak uderzać w klawisze, jak zakładać papier i jak dbać o maszynę.

Wskazówki te objaśnione na kilkudziesięciu ilustracjach są podane w sposób przystępny i łatwo dla ucznia zrozumiały.

Autor propaguje system dziesięciopalcowy, który w Ameryce wydał nadzwyczajne rezultaty. Dość wspomnieć, że maszynistki amerykańskie piszą z szybkością stenografistek.

Cennem uzupełnieniem podręcznika jest fascykuł zawierający „Klawjaturę do ćwiczeń". Użycie tej klawiatury ułatwia w nadzwyczajny sposób przyswojenie sobie dziesięciopalcowego, t. zw. ślepego systemu pracy.

W ostatniej części książki omawia p. Jarzyński pracę w biurze i występuje jako popularyzator normalizacji.

Wydanie bardzo staranne i niedrogie (zł. 3.50).

O wściekliźnie.

Zdarzające się w ostatnich tygodniach, zwłaszcza we wschodniej połaci kraju, wypadki wścieklizny u zwierząt domowych głównie psów a w ślad za tem rosnąca ilość osób, pokąsanych przez zwierzęta wściekłe, stworzyła aktualną kwestję zapoznania się z tem zakażeniem. Pies, tak mile widziane zwierze domowe wchodzi niestety w rachubę jako jedyne prawie źródło zakażenia. Wskazanem byłoby, by każdy właściciel psa zdawał sobie sprawę nietylko z niebezpieczeństwa, na które zwierzę jego jest narażone, ale również w wypadku pojawienia się wścieklizny odpowiedniem postępowaniem pomagał wszystkim czynnikom, jakie powołane są do przeciwdziałania szerzenia się infekcji.

Wścieklizna znana była w bardzo odległej starożytności, stanowiła zawsze groźne niebezpieczeństwo dla zwierząt i człowieka. Niebezpieczeństwo to było tem większe, iż nauka lekarska była długie wieki bezsilna wobec faktu pokąsania, i niczem nie mogła zapobiec zakażeniu. Dzięki odkryciu Pasteura i wprowadzeniu w roku 1885 szczepień ochronnych przeciw wściekliźnie u ludzi, ilość przypadków śmierci na skutek pokąsania przez psy wściekłe poważnie zmalała, a szczepienia ochronne wykazały swą wielką wartość. Wścieklizna panuje prawie wszędzie. Jej zarazka poszukiwano długie lata bez skutku. Pasteur dowiódł, że siedziba zarazka jest przedewszystkiem mózg i rdzeń zwierząt wściekłych, że zarazek zatem atakuje głównie narząd nerwowy.

Poglądy, tyczące się powstawania wścieklizny były rozbieżne. Jakkolwiek jej charakter zakaźny był oddawna wiadomy, przypuszczano wszakże, że rozwija się ona samoistnie. I tak powstawanie wścieklizny odnoszono do wielkiego gorąca, wzmożonego popędu płciowego, zaburzeń psychicznych, jednem słowem do czynników, które i dzisiaj jeszcze między laikami znachodzą sporo zwolenników.

Należy z całą stanowczością podkreślić, że wścieklizna powstaje i przenosi się wyłącznie bezpośrednio tj. przez ukąszenie chorego zwierzęcia, a ślina już na kilka dni przed pierwszemi objawami zawiera zarazek. — Na wściekliznę najczęściej zapadają psy, następnie koty, potem inne zwierzęta domowe, nadto kury i gołębie. Znane są przypadki wścieklizny u zwierząt żyjących dziko, jak np. wilków i lisów.

Od chwili zakażenia tj. ukąszenia aż do wystąpienia pierwszych objawów chorobowych upływa rozmaicie długi okres wylęgania się wścieklizny. Okres ten wynosi przeciętnie 3—6 tygodni, nieraz krócej, bo tylko kilka lub kilkanaście dni, innym razem znowu dłużej do kilku miesięcy, nawet jednego roku.

Po rozmaicie długim okresie wylęgania, naogół krótszym u zwierząt młodych niż starych, występują objawy chorobowe prawie że identyczne u wszystkich zwierząt, wykazujące tylko w szczegółach pewne właściwości, zależnie od sposobu życia zwierzęcia i jego usposobienia lub użytkowości. Choroba trwa zwykle 3—8 dni.

U psów odróżnić możemy dwie postacie wścieklizny: gwałtowną i spokojną. Postać gwałtowna częściej się zdarza. Między jedną a drugą występują często postacie przejściowe. Często również spotyka się u jednego i tego samego rodzaju zwierzęcia różnice indywidualne.

Psy dotknięte wścieklizną są początkowo niespokojne, podniecone, kryją się po kątach. Odczuwają świąd w miejscu ukąszenia. Liżą stara nawet zagojoną ranę. Niektóre z upodobaniem chwytają obce niejadalne przedmioty jak słomę, ziemię, kawałki skóry lub drzewa. Raz się niezwykle poufała ze swym panem, to znowu chowają do kąta, unikając właściciela. Z powodu porażenia przełyku pić nie mogą, co myli nie się pomnuje, iż pić nie chcą, stąd nazwa wodowstręt.

W dwa do trzy dni później zauważyć można u psa gwałtowne podniecenie, zwierzę za wszelką cenę pragnie się wydostać z zamkniętej przestrzeni. Psy łańcuchowe zrywają się z uwięzi, psy pokojowe cisną się do wyjść mieszkania. Skoro się im uda na wolność wydostać, dopadają obcych obejść, przebiegają znaczne odległości, rzucają się na zwierzęta i ludzi, ulegają atakom szału. Psy wściekłe podlegają nie jednokrotnie napadom halucynacyj, chwytają muchy, których w rzeczywistości niema, później gryzą z uporem obce twarde przedmioty, wyłamując sobie zęby. Szczekanie psa jest ochrypłe, wejrzenie tępe, bezmyślne, sierść nastroszona, włos zmierzwiony. Wkrótce dochodzi do objawów porażenia jak opadnięcia dolnej szczęki — język zwisa wtedy na bok — porażenia tyłu ciała, wreszcie w 5—8 dniu choroby pies ginie.

Wścieklizna spokojna tem się różni od gwałtownej, że się nie dostrzega w jej przebiegu ataków podniecenia, względnie że są one krótkie, wcześnie zaczyna się porażenie zwłaszcza dolnej szczęki, a śmierć następuje w ciągu 2—3 dni.

Wściekłe koty są niespokojne, kąsają i drapią.

Krowy dotknięte wścieklizną są niespokojne, grzebią i rzucają się na stanowisku, bodzą rogami tak gwałtownie, że je sobie łamią. Wejrzenie mają dzikie, ryczą zmienionym głosem. Obficie ślinią.

Konie wściekłe stają się podniecone, bojaźliwe, gryzą żłoby, kaleczą same siebie. Biją głową o mur lub przegrody stajenne, zachowują się zaczepnie wobec ludzi. Charakterystycznem jest, że wściekła krowa lub koń na widok psa popada w gwałtowne podniecenie.

Wścieklizna u świń i drobiu przechodzi również wśród podniecenia i agresywności.

Przy rozpoznaniu wścieklizny u zwierząt należy stwierdzić, czy dane zwierzę zostało rzeczywiście pokąsane przez inne wściekłe lub podejrzane o wściekliznę lub czy nie pochodzi z okolicy, gdzie panuje wścieklizna.

Badanie w kierunku wścieklizny ograniczyć się musi siłą rzeczy do obserwacji zwierzęcia. Gdy się widzi zmianę w zachowaniu, zmianę głosu tj. chrypkę, nienormalny apetyt, opadnięcie dolnej szczęki i porażenie tyłu ciała, można przypuszczać, że się ma do czynienia z wścieklizną.

O leczeniu wścieklizny niema mowy. Wszelkie próby leczenia spełzły na niczem. Z chwilą wybuchu choroby nie jesteśmy w stanie powstrzymać jej postępu. Z uwagi na to zwalczać wściekliznę można wyłącznie zarządzeniami zapobiegawczemi.

I tak psy i koty dotknięte wścieklizną lub o nią podejrzane muszą być zgładzone. W czasie panowania epizoocji wściekliznowej należy przestrzegać we własnym interesie przepisów kagańcowych i linewkowych. Właściciel podejrzanego zwierzęcia winien zdawać sobie sprawę z grożącego niebezpieczeństwa i w danym przypadku staje się jego obowiązkiem zawiadomić o swem spostrzeżeniu najbliższy posterunek P. P., przełożonego swej gminy lub Starostwo.

W razie niesienia pomocy ludziom pokąsanym przez zwierzę wściekłe lub podejrzane o wściekliznę należy ranę skrwawić, następnie zalać środkiem odkażającym, najlepiej jodyną i poddać się szczepieniu ochronno-leczniczemu.

Szczepienia ochronne zwierząt nie znalazły dotychczas szerszego zastosowania. Próby robione w tym kierunku w Japonji i Stanach Zjednoczonych A. P. dały wyniki rozbieżne. Warunki stawiane metodzie szczepienia, jakaby można w życiu codziennem u zwierząt przeprowadzić, muszą polegać na tem, by sam zabieg był uproszczony i niedrogi, by należycie chronił przed naturalnem zakażeniem i by nabyta droga szczepienia odporność mogła się czas dłuższy utrzymywać. Jak długo postulaty te nie mają widoków spełnienia, tak długo próby szczepienia zwierząt nie mogą się rozpowszechnić.

W chwili obecnej musimy się ograniczyć wyłącznie do wypełnienia i przestrzegania istniejących dla zwalczania wścieklizny przepisów policyjno-weterynaryjnych, które mogą uchodzić, będąc w oczach wielu za zbyt surowe, jednak z uwagi na dobro ogólne domagają się ścisłego zastosowania.

Dr. Zdzisław Fisik.

Sprawa odciążenia Policji Państwowej

Polska Agencja Publicystyczna donosi:

Celem odciążenia oficerów i szeregowych policji państwowej od nadmiernego wzywania przez władze sądowe i prokuratorskie, Minister Sprawiedliwości wydał okólnik, w którym zaznaczył, że podstawowem zadaniem P. P. jest utrzymywanie bezpieczeństwa, spokoju i porządku publicznego, oraz dochodzenie i ścigane przestępstw w zakresie przewidzianym ustawami. Należyte spełnienie tych zadań wobec szczupłości etatów policyjnych wymaga współpracy władz sądowych i prokuratorskich z organami policji w sposób, pozostawiający tym organom jaknajwięcej czasu na spełnianie funkcyj w zakresie bezpieczeństwa, spokoju i porządku publicznego, gdyż prawidłowe spełnianie tych właśnie funkcyj najskuteczniej przyczynią się do zapobiegania wzrostowi przestępczości.

W związku z tem Minister Sprawiedliwości polecił: 1) ograniczyć powoływanie policjantów w charakterze świadków do przypadków, w których zeznania ich mogą mieć wpływ istotny na treść wyroku i w których zeznawać mogą oni na podstawie własnych spostrzeżeń; 2) ograniczyć w miarę możności ilość świadków, powoływanych z pośród policjantów dla stwierdzenia jednej i tej samej okoliczności; 3) policjantów wzywanych w charakterze świadków przesłuchiwać w godzinach oznaczonych na wezwaniu z **oszczędnością** przed innemi świadkami, sprawy zaś, w których tacy świadkowie są wezwani i czekają na przesłuchanie — rozpatrywać poza koleją, wreszcie świadków-policjantów bezzwłocznie po złożeniu wezwań zwalniać, o ile stan sprawy na to pozwala; 4) sprawy, w których trzeba przesłuchać tego samego policjanta wyznaczać na jeden termin; 5) przy sprowadzaniu przymusowem dla odbycia kary korzystać w najszerszej mierze z pomocy władz gminnych; 6) w czasie posiedzeń sądowych używać do utrzymania porządku przedewszystkiem woźnych sądowych i ograniczyć do minimum używanie w tym celu policjantów.

Z Centraln. Biura Filmowego.

Centralne Biuro Filmowe przy Ministerstwie Spraw Wewnętrznych zezwoliło na wyświetlanie w Polsce m. in. następujących nowych filmów: „Dziewczę z krainy burz" wytwórni Fox-Film (Ameryka) dla młodzieży wzbroniony; — „Tajemnicza wyspa", wytwórni Metro-Goldwyn-Mayer (Ameryka) — dla młodzieży wzbroniony; „Chandu", wytwórni Fix-Film — dla młodzieży dozwolony; — „Ostatnia carowa" wytwórni Metro-Goldwyn-Mayer, — dla młodzieży wzbroniony; „Ci co odeszli" Marjana Fuksa, — dla młodzieży dozwolony; „Napiętnowani ludzie" wytwórni Titiany (Ameryka) dla młodzieży wzbroniony.

Notowania giełdowe.

LWOWSKA GIEŁDA PIENIĘŻNA.

Lwów, dnia 4 maja.

Dolar zł. 7.48, w południe 7.48. Z dewiz płacono za Paryż 35.05—35.20. Wiedeń 94—97. Zurych 172.15—172.60.

Ruch słaby. usposobienie rezerwowane.

LWOWSKA GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów, dnia 4 maja.

Za wyjątkiem żyta prawie wszystkie artykuły wykazują tendencję zniżkową, przy spokojnem usposobieniu.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 4 maja. (G)

Dewizy (tranzakcje):

Holandja 358.80, Londyn 29.81—29.78, N. Jork 7.59. N. Jork kabel 7.63, Paryż 35.11, Praga 26.55—26.53, Szwajcarja 172.40, Gdańsk 174.30, Sztokholm 153.50, Włochy 46.35.

Obroty małe, tendencja niejednolita, mocniejsza dla dewiz na Londyn i Nowy Jork. Banknoty dolarowe w obrotach pozagiełdowych 7.55. Rubel złoty 4.98—4.97'50. W obrotach międzybankowych dewiza na Berlin 208.56. Marki niemieckie banknoty w obrotach prywatnych 203.15. Funt szterling banknoty w obrotach prywatnych 30.

Papiery procentowe:

3 prc. pożyczka budowlana 37.75—38.75, 7 prc. poż. stabilizacyjna 50.75—51.25—51, 4 prc. poż. inwestycyjna 99.50, 4 prc. poż. premjowa dolarowa 47.25—49, 5 prc. poż. konwersyjna 43, 6 prc. poż. dolarowa 50.50—50, 7 prc. listy zast. BGK 83.25, 7 prc. obligacje BGK 83.25, 7 prc. listy zast. Bku Rol. 83.25, 8 prc. listy zast m. Warszawy 37.50—37.25—37.50, 8 prc. listy zast. BGK 94, 8 prc. obligacie BGK 94, 8 prc. listy zast. Banku Rolnego 94, Bank Polski 73.

Tendencja dla pożyczek państwowych i listów zastawnych przeważnie mocniejsza. Obroty akciami bardzo małe. W obrotach prywatnych pożyczka dillonowska 58.

Ogłoszenia urzędowe.

LICYTACJE.

I. Km. 1343/33. Edykt licytacyjny. Dnia 9 czerwca 1933. o godz. 9 przed południem odbędzie się w Sądzie Grodzkim w Samborze. w biurze Nr. 40. licytacja realności whl. 201. gm. Sambor - Lwowska, oszacowanej wraz z przynależnościami na 3.665 zł. 80 gr. Najniższa oferta wynosi wraz z przynależnościami 1.832.90 zł., poniżej której sprzedaż nie nastąpi.

Komornik Sądu Grodzkiego w Samborze
Rewiru I. 1661/K

II. Km. 2169/33. Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Strona zobowiązana: Manes Redler w Stryju, ul. Lwowska. Na wniosek Firmy Unida Oelwerke G. m. b. H. w Gdańsku, strony egzekwującej, zast. przez adw. Dra Bechera, odbędzie się dnia 8 czerwca 1933 o godz. 10 rano w Sądzie. w biurze Nr. 17. na zasadzie zatwierdzonych warunków licytacja następujących realności: Księga gruntowa: gm. Stryj. Whl.: 34. Oznaczenie realności: 1/6 części realności, składającej się z pgr. 350, 351/2 ogród na którym znajduje się obróg. 2 grusze, 6 jabłoni. 5 śliw. 3 wiśnie, 1 czereśnia. pb. 1013/2 na której znajduje się dom drewniany, blachą kryty, składający się z 6 pokoi. 2 kuchen, sieni, piwnic i strychu, stajnia drewniana gontem kryta, 2 komórki drew. papa kryte. Budynek mieszkalno - gospod. drewniany w złym stanie, kryty blacha o 3 pokojach. 2 kuchnie, sieni, komory i 3 wychodków. kurnik betonowy, drewniana altana kryta papą. Ciężary: prawo służebności utrzymywania okapu na rzecz domu pod nr. 7, utrzymywanie światłości okien i t. p., oceniono na 500 zł. Wartość szacunkowa wraz z przynależnościami: 5.297 zł. 50 gr. Do realności whl. 34. ks. gr. gm. Stryj należą następujące przynależności: studnia w betonie, drzewa owocowe, akacje, ogrodzenie druciane i drewniane, oszacowane na 187 zł. 33 gr. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

Marjan Stanisław Skulski
Komornik Sądu Grodzkiego. Rewiru II.
ul. Hołówki 7.
Stryj. dnia 10 kwietnia 1933. 1662/K

Km. 572/33. Obwieszczenie. Dnia 9 czerwca 1933. o godz. 9 przedpoł., odbędzie się w Sądzie Grodzkim w Jabłonowie k. Kołomyi na zasadzie zatwierdzonych warunków licytacyjnych licytacja realności nieobecnego Wasyla Tymosyszyna, syna Wasyla, składającej się z pb. 64 i pgr. 189 i 190 gm. kat. Myszyn o powierzchni 800 sążni kwadr. wraz z domem. drzewostanem i studnią. Cena szacunkowa 1070 zł. 50 gr. Najniższa oferta 747 zł. Prawa wobec których licytacja niniejsza byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić w powyższym Sądzie najdalej w dniu licytacji. ileże w przeciwnym razie, o tyle tylko będą uwzględnione o ile istnienie ich wykazanem zostanie w aktach egzekucyjnych.

Komornik Sądu Grodzkiego.
Jabłonów k. Kołomyji. dn. 24 marca 1933. 1663/K

Km. 421/33. Obwieszczenie. Dnia 9. czerwca 1933, o godz. 11 przed południem odbędzie się w Sądzie Grodzkim w Jabłonowie k. Kołomyi na zasadzie zatwierdzonych warunków licytacyjnych licytacja realności Iwana Sklepowicza, syna Iwana. składającej się z 181/1344 części pgr. 157/2 154. 153. 152. 155. 156. 158/1 i 159/1 gm. kat. Berezów niżny o powierzchni w całości 2 morgi 689 sążni kwadratowych wraz z domem i drzewostanem. Cena szacunkowa 971 zł. 61 gr. Najniższa oferta 647 zł. 74 gr. Prawa wobec których licytacja niniejsza byłaby niedopuszczalną należy zgłosić w powyższym Sądzie. najdalej w dniu licytacji, ileże w przeciwnym razie o tyle tylko będą uwzględnione, o ile istnienie ich wykazanem zostanie w aktach egzekucyjnych.

Komornik Sądu Grodzkiego
Jabłonów k. Kołomyi. dn. 24 marca 1933. 1664/K

II. Km. 446/33. XXVI. E. 8131/30. Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Na wniosek Józefa Henefelda odbędzie się dnia 13 czerwca 1933 r., o godzinie 12-tej w tut. Sądzie. w biurze 48a, na zasadzie zatwierdzonych warunków licytacja następujących realności: Obj. whl. 6 i 7510/8000, części z 1/2 whl. 43 gm. Borysław. W skład realności whl. 6 wchodzą pb. 414 i pgrt. 889/2. 890. 891/3. 892. 893/1. 947/19 i 947/20. zaś w skład whl. 43 pb. 59 i pgrt. 888/2. 891/1. 891/2. 889/1 i 893/2. bez jakichkolwiek przynależności. Wartość szacunkowa tej realności wynosi 5688 zł. 77 gr. Najniższa oferta wynosi 3892 zł. 52 gr. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

Komornik Sądu Grodzkiego
w Drohobyczu. 1665/K

Km. 755/33/2. Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Na wniosek strony egzekwującej „Mikuliczyn", Zakładów dla Przemysłu drzewnego Sp. Akc. w Mikuliczynie i Judy Diamanda w Bolechowie odbędzie się dnia 9. czerwca 1933. o godzinie 9 przedpołudniem w biurze Komornika Nr. 11/I., na zasadzie zatwierdzonych warunków licytacja następującej realności. Niewydzielona połowa nieruchomości w Chorostkowie położona, składająca się z pgr. lkat. 4428/7 stanowiąca plac budowlany, obszaru około 1200 m. kw., granicząca od wschodu z rzeźnią gminną, od zachodu i północy z drogą wojewódzką, od południa z realnością szkoły powszechnej. Nieruchomość powyższa wraz z przynależnościami oszacowaną została na 5005 zł. Najniższa oferta wynosi 2502 zł. 50 gr. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. Powyższa niewydzielona część nieruchomości jest własnością dłużnika Markusa Alesita i w jego posiadaniu się znajdująca. Do realności pgr. lkat. 4428/7 ks. gr. Chorostków należą następujące przynależności: szopa drewniana 20 m. długa, 7 m. szeroka, szopa drewniana 7 m. długa. 3 m. szeroka. budka lepiona 4 m. długa, 3 m. szeroka i parkan drewniany, oszacowane w połowie na 505 zł. Warunki i inne dokumenta przejrzeć można w biurze Komornika Nr. 11/I. p.

Komornik Sądu Grodzkego.
Kopyczyńce, dnia 1 maja 1933. 1666/K

Km. 500/33. Edykt licytacyjny. Dnia 6 czerwca 1933. godz. 9 przedpoł. odbędzie się w sali Nr. 10 tutejszego Sądu, na zasadzie zatwierdzonych warunków licytacyjnych, licytacja 2/8 części realności obj. whl. 992, gminy Cieszanów z domem parterowym, murowanym i przynależnościami. wartości 2.642 zł. 50 gr. Najniższa oferta 1.321 zł. 25 gr., poniżej której sprzedaż nie nastąpi. Warunki licytacyjne i protokół oszacowania do przejrzenia u Komornika Sądu. Osoby mające prawa do powyższej nieruchomości mają najpóźniej na terminie licytacyjnym takowe zgłosić przed rozpoczęciem licytacji. gdyż później nie wolno ich więcej dochodzić przeciw nabywcy w dobrej wierze.

Komornik Sądu Grodzkiego.
Cieszanów. dnia 10 kwietnia 1933. 1667/K

II. Km. 619/33. Edykt licytacyjny. Na wniosek Karola Krumbeina we Wiedniu, przez adw. Dra Artura Nussbauma w Tarnopolu, odbędzie się dnia 8 czerwca 1933 roku o godzinie 11-tej przedpoł. w biurze Nr. 1 Sądu grodzkiego w Tarnopolu, licytacja 64/300 części realności obj. whl 4489 gminy Tarnopol składającej się z parceli budowlanej l. kt. 2430. na której stoi dom piętrowy. dom parterowy murowany. domek parterowy murowany oraz budynek drewniany stary. Wartość szacunkowa 7467 zł. 26 gr. Najniższa oferta 3733 zł. 63 gr. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

Komornik Sądu grodzkiego w Tarnopolu,
rewiru II.
Tarnopol, dnia 1 maja 1933. 1669/K

Km 1185/33. Edykt licytacyjny. Na wniosek Chaskla Fluhra, kupca w Tarnowie, odbędzie się dnia 9 czerwca 1933 r. o godzinie 10 rano w biurze Nr. 5 Sądu grodzkiego w Rawie Ruskiej licytacja połowy z części realności whl. 1130 gm. Rawa, składającej się z parceli budowlanej L. 137/1, i części budynku, oraz połowy realności whl. 2614 gm. Rawa. składającej się z parc. budowl. L. 137/3. Najniższa oferta 2.200 zł. oraz 306 zł. 25 gr. Protokół oszacowania i warunki licytacyjne do przeglądu w kancelarji komornika Sądu grodzkiego w Rawie Ruskiej.

Komornik Sądu grodzkiego. 1670/K
Rawa Ruska. dnia 29 kwietnia 1933.

AMORTYZACJE.

T. 287/32. Ozjaszowi Herr w Stanisławowie zaginęły książeczki wkładkowe Galicyjskiej Kasy Oszczędności we Lwowie Nr. 231985. 231987, 231988. 231990. 231992 wszystkie po 100 dol. — Miejskiej Kasy Oszczędności Nr. 118091, 118093. 118095, 118098, 118102 wszystkie po dol. 103.92. Wzywa się posiadacza i interesowanych do zgłoszenia swych praw do sześciu miesięcy. Po tym czasokresie Sąd uzna książeczki te za umorzone.

Sąd Okręgowy
Lwów, 13 kwietnia 1933. 1660

UPADŁOŚCI.

Sa. 5/32/66 Postępowanie ugodowe dłużników Samuela i Geni Weiss we Lwowie jest zakończone.

Sąd Okręgowy
Lwów, 14 marca 1933. 1657

Sa. 107/32/63. Zatwierdza się ugodę zawartą na audjencji ugodowej 9 lutego 1933. między dłużnikiem Maksymilianem Fruchsem we Lwowie a jego wierzycielami.

Sąd Okręgowy
Lwów. 26 marca 1933. 1658

Sa. 90/31/72. Odmawia się zatwierdzenia dzielni i aprobata bilansu likwidacyjnego dnia 21 listopada 1931 między Fanną i Hermanem Prezes. kupcami we Lwowie a ich wierzycielami.

Sąd Okręgowy
Lwów, 31 marca 1933. 1659

ROZMAITE.

I. Cg. J. 587/32/4. Edykt. Przeciw Tomaszowi Taladze, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do Sądu Okręgowego w Wadowicach, przez Felicję Mirochową w Zembrzycach, pozew o zapłatę kwoty 214 dolarów 25 centów, zpn. Celem strzeżenia praw tegoż pozwanego Tomasza Talagi ustanawia się p. Dr. Maurycego Hupperta, adwokata w Wadowicach, kurtorem. Tenże kurator zastępować będzie nieznanego z miejsca pobytu Tomasza Talage w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo dopóki on w Sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd Okręgowy, Wydział I., cywilny.
Wadowice, dnia 29 marca 1933. 1656

OGŁOSZENIA PRYWATNE

WALNE ZGROMADZENIE KOMERCYJNEGO BANKU, Spółdz. z o. o. we Lwowie odbędzie się w mieszkaniu Nr. 1. przy ul. Brajerowskiej 14, we Lwowie, dnia 15 maja 1933, o godz. 20-tej z porządkiem dziennym: Rozwiązanie spóługody zawartej na audjencji ugodowej.

NAJUPORCZYWSZY BÓL GŁOWY USUWAJĄ ORYGINALNE PROSZKI z KOGUTKIEM
WYRÓB APTEKI UJEJCKIEGO W WARSZAWIE
POPIERAJ PRZEMYSŁ KRAJOWY

II. Ogłoszenie.

Zarząd „MIKULICZYNA" Zakładów dla Przemysłu Drzewnego Spółki Akc.

podaje do wiadomości PP. Akcjonarjuszów tej Spółki, że we środę, dnia 17 maja 1933 o godz. 4 po poł. w sali posiedzeń Powszechnego Banku Kredytowego we Lwowie, ul. Jagiellońska 7 odbędzie się

ZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE AKCJONARJUSZÓW

z następującym porządkiem dziennym:

1) Rozpatrzenie i zatwierdzenie sprawozdania, bilansu, oraz rachunku zysków i strat za rok 1932.

2) udzielenie Dyrekcji i Radzie Nadzorczej absolutorjum.

3) wolne wnioski.

Akcjonarjusze, chcący wziąć udział w Zgromadzeniu winni złożyć w Kasie Spółki w Mikuliczynie przynajmniej na siedem dni przed terminem Zgromadzenia swoje akcje lub zaświadczenia, wydane na dowód złożenia akcyj u notarjusza lub też w instytucji kredytowej krajowej. 1623

II. Ogłoszenie.

Zarząd „POLSKIEJ FORESTY" Spółki Akcyjnej

podaje do wiadomości PP. Akcjonarjuszów tej Spółki, że we środę, dnia 17 maja 1933 o godz. 5 po poł. w sali posiedzeń Powszechnego Banku Kredytowego we Lwowie, ul. Jagiellońska 7 odbędzie się

ZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE AKCJONARJUSZÓW

z następującym porządkiem dziennym:

1) Rozpatrzenie i zatwierdzenie sprawozdania, bilansu, oraz rachunku zysków i strat za rok 1932.

2) Udzielenie Dyrekcji i Radzie Nadzorczej absolutorjum.

3) Wolne wnioski.

Akcjonarjusze, chcący wziąć udział w Zgromadzeniu, winni złożyć w Kasie Spółki w Nadwórnej przynajmniej na siedem dni przed terminem Zgromadzenia swoje akcje lub zaświadczenia, wydane na dowód złożenia akcyj u notarjusza lub też w instytucji kredytowej krajowej. 1624

OGŁOSZENIE I.

Zarząd Firmy „GAZY ZIEMNE"

Spółki Akcyjnej dla Przemysłu Naftowego we Lwowie zwołuje

WALNE ZGROMADZENIE

Akcjonarjuszów Spółki na dzień 27 maja br. we Lwowie, o godz. 11 tej przedpołudniem w sali posiedzeń Spółki we Lwowie, ulica Akademicka 7, II. p. z następującym porządkiem obrad:

1) Sprawozdanie za rok administracyjny od 1/I.—31/XII. 1932, i przedłożenie bilansu oraz rachunku strat i zysków.

2) Sprawozdanie Rady Nadzorczej o rewizji ksiąg Spółki

3) Zatwierdzenie bilansu, rachunku strat i zysków za rok 1932, oraz kwitowanie Władz Spółki z wykonania przez nich obowiązków.

4) Uchwała co do użycia czystego zysku i wynagrodzenia Władz Nadzorczych Spółki.

5) Wybory do Rady Nadzorczej w myśl § 10 statutu Spółki.

6) Wybór Zarządu Spółki w myśl § 9 statutu.

7) Wnioski Członków.

Akcje uprawniające do uczestnictwa w Walnem Zgromadzeniu w myśl art. 19 „Prawa o Spółkach Akcyjnych" Dz. U. R. P. Nr. 39 poz. 383 ex 1928 mają być złożone najpóźniej na 7 dni przed terminem Walnego Zgromadzenia w kasie Banku Dyskontowego Warszawskiego. Oddział we Lwowie, ul. 3-go Maja 14.

Termin zgłoszenia przez akcjonarjuszów dodatkowych spraw na porządek dzienny w myśl art 54 ust. 3 ustawy upływa z dniem 13 maja b. r.

Odpowiedzialny redaktor: Juljan Bernadiuk.

Z drukarni „Słowa Polskiego", Lwów ul. Zimorowicza 15.